

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do do-
mu miejscznie . . . zł. 4-50
z dostawą do domu . . . zł. 4-50
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4-80
za granicą zł. 9-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano.

Ceny ogłoszeń.

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$, cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 35, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w teście gr. 60, po kronice gr. 50 pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy i w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 22. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Int. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Rozkładczy miazmat.

Jeśli przyjmiemy za fakt, że w ciągu ośmiu lat naszej niepodległości nie został rozwiązany problem rządu i że na tym punkcie istniał chroniczny kryzys, oraz jeśli nawet stwierdzimy, że zamach majowy był następstwem tego kryzysu, to jednak wypadnie również stwierdzić, że zamach ten był nie zakończeniem lub złagodzeniem owego kryzysu, lecz jego zastrzeżeniem.

Ustalmy pewne fakty i przyjrzyjmy się pewnym tendencjom!

Kryzys rządu był oznaczany u nas jako kryzys parlamentaryzmu, a ten ostatni wyprowadzany z faktu niestwierdzenia w naszym parlamencie określonej większości. Kraj miał wrażenie, że w naszym Sejmie istnieją dwie równie mocne siły: prawica i lewica, z których żadna nie może zdobyć zdecydowanej większości.

Pozornie to obraz naszego życia politycznego tak właśnie się rysował. Ale kto bliżej wejrzał, to mógł dostrzec, że były jeszcze inne siły, które dążyły do tego, aby nasz Sejm nie posiadał określonej większości.

Silami temi były: masoneria i Piłsudski wraz ze swoimi zwolennikami. Obie te siły bały się panicznie, aby konsolidacja stosunków politycznych w Polsce nie dokonała się poza ich wpływem i ingerencją.

W dzisiejszym artykule chcemy się zająć pierwszą z tych sił — masonerią, która aktualnie dzierży w Polsce władzę, uzyskawszy ją przy pomocy Piłsudskiego.

Zachowanie się masonerii w Polsce jest specjalnie ciekawe i charakterystyczne. Masoneria lubi władzę, ale też głosi, że wyznaje pewne zasady. Jej dzieckiem jest parlamentaryzm. — Głosi ona mianowicie, że jedynie ustroj parlamentarny jest ostatnim i najdoskonalszym wyrazem mądrości ludzkiej w dziedzinie sztuki rządzenia państwami. Posłuch dla parlamentu i dla większości parlamentarnej uważa masoneria za świętość. Zaraz zobaczymy, jak w Polsce zastosowała w praktyce to hasło.

Zapomocą systemu parlamentarnego masoneria ustaliła swe rządy niemal we wszystkich państwach europejskich. Parlament stał się więc dla masonerii i narzędziem jej rządów i formą tych rządów.

Stało się jednak w Polsce, że masoneria nie zdobyła dostatecznych wpływów w jej parlamencie. Co więcej, w polskim parlamencie zjawiała się kilkakrotnie większość, która mogła dać władzę w drodze parlamentarnej obywateli narodowemu.

Kiedy możliwość ustalenia się rządów narodowych w drodze parlamentarnej zarysowała się jako niewątpliwa realność, wówczas masoneria znalazła się w miela kłopotcie. Rządy czy zasady — co wybrać? Żąda władzy zwyciężyła. Masoneria użyła Piłsudskiego za narzędzie, posłała na wojskowy zamach stanu przeciw ustrojowi parlamentarnemu.

Polska otrzymała rządy masonieckie. Na jak jednak długo?

Aby dojść do zgody ze swoimi zapatrywaniami, masoneria winna dążyć do odbudowy parlamentaryzmu w Polsce. Jednak tu nasuwa się dla niej wa-

tpliwość, czy w jakimkolwiek Sejmie, wybranym w drodze jakiegokolwiek ordynacji wyborczej zdoła ona zdobyć większość.

Prawdopodobnie w pięknych dniach majowych ludziła się nasza masoneria, że potrafi zorganizować w kraju wokół siebie jakiś wielki obóz polityczny, który wprowadzi jej przedstawicieli w poważnej większości do Sejmu.

Czy dziś jeszcze się ludzi — nie wiemy.

Dla nas jest jednakowoż faktem, że sprawa masonerii jako wielkiego obozu politycznego w naszym narodzie jest na zawsze przegrana. Masoneria może być i jeszcze będzie zapewne przez krótszy lub dłuższy okres czasu czynnikiem destrukcyjnym, ale nie stać ją na poważniejsze zorganizowanie społeczeństwa.

Droga trwałego objęcia władzy

przez parlament nie istnieje już dla masonerii w Polsce.

Pozostają więc bagnety dyktatora. Że to nie jest sytuacja dobra — o tem masoneria wie. Jednak władza jest słodka. Przytem masoneria nasza spełnia zlecenia masonerii światowej. A dla planów tej ostatniej jest wprost niezbędnym, aby w Polsce nie ustaliły się rządy narodowe.

Gdy kto wmyśli się głębiej w powyższy bieg faktów i zdarzeń, to spostrzeże łatwo, jak taki stan rzeczy jest niebezpieczny dla Polski.

Rządzi nami grupa, która straciła oparcie ideowe w narodzie, która tego oparcia nigdy nie uzyska, która zatem kładzie się jak kłoda na drodze normalnej ewolucji życia politycznego Polski i działać będzie na to życie jak rozkładczy miazmat

(wś.).

Zaniepokojenie obozu rządowego wskutek niepowodzenia w komisji budżetowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 września. (zo) W obozie rządowym zapanowało silne zaniepokojenie Rząd p. Bartel, który powstał wskutek rokoszu, podkreślał za wsze lojalność wobec Konstytucji, mu si zatem szukać potwierdzenia dla swoich planów finansowych u Sejmu. Tymczasem obrady środowej komisji budżetowej (sprawozdanie z obrad podajemy na innym miejscu) wskazywały że w łonie Sejmu istnieją bardzo liczne zastrzeżenia co do polityki rządu.

Po środowych obradach komisji zarówno m. Klarnier jak i premier Bartel okazali silne zdenerwowanie. Jeszcze większe zdenerwowanie ujawniło się wśród klubów lewicy.

Siery, stojące blisko rządu, chcą wywołać odpowiedni nastrój, rozpuścić pogłoskę, jakoby rząd groził rozwiązaniem Izby. Odpowiedni dekret miał już podobno przygotować premier Bartel. Groźby te nie wywołały jednak wrażenia.

Przed piątkowym głosowaniem. Min. Sujkowski zabiega o poparcie żydów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 września. (zo) Silne zdenerwowanie ujawnia się w stronnictwach rządowych w przededniu głosowania piątkowego w sprawie wniosku o votum nieufności dla ministrów. Aby rzekomo zaszachować ugrupowania umiarkowane, radykałi grożą postawieniem wniosku o votum nieufności dla ministra reform rolnych, a zwiłzek chłopski postawieniem votum nieufności dla ministra kolei.

Jeżeliby szereg stronnictw wytrwał na stanowisku, któremu w prywatnych

rozmowach dawał wyraz, wówczas zarówno p. Sujkowski, jak i p. Młodzianowski otrzymaliby istotnie votum nieufności. Aby do tego nie dopuścić, w kołach rządowych poczyniono odpowiednie zabiegi. Przedewszystkiem p. Sujkowski przyjął delegację żydowską, której obiecał wydać polecenie, aby przyjęło na uniwersytecie żydów. Odroś się to szczególnie do uniwersytetu we Lwowie. Za tę cenę żydzi prawdopodobnie zmienią stanowisko wobec min. Sujkowskiego.

Gen. Malczewski w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 września. (zo) Dziś wieczorem stosownie do zapowiedzi o godz. 6.35 przybył na dworzec wileński gen. Malczewski. Przed dworcem i na peronie zgromadził się tłum publiczności. Gdy gen. Malczewski wychodził z wagonu publiczność zasypała go kwiatami, wznosząc okrzyki: Niech żyje generał Malczewski, niech żyje obrońca Konstytucji. Wśród publiczności na peronie można było zauważyć przedstawicieli Sejmu, Senatu, duchowieństwa, stowarzyszeń społecznych i liczne grupy młodzieży akademickiej. Na peronie

powitali gen. Malczewskiego krótkim przemówieniem postowie Staniszkis i Kawecki.

Gdy generał wychodził z peronu publiczności udało się zatrzymać całą publiczność na peronie. Przed dworcem na gen. Malczewskiego oczekiwał samochód, do którego również wsiadł jeden z agentów tajnej policji, który kazał skierować samochód przez most Poniatowski i boczne ulice do hotelu Bristol.

Całe Krakowskie Przedmieście było zastawione oddziałami policji, która nie

dopuszczała publiczności do hotelu Bristol. Jednakże kilku delegacjom udało się przedostać przez kordon policyjny i obsypać kwiatami gen. Malczewskiego.

Gen. Malczewski jest ubrany po cywilnemu, widać po nim silne zmęczenie i ślady bytności w więzieniu.

Z DNIA.

OBRAĐY KLUBU Z. L. N.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 września. (zo) Klub ZLN. obradował dziś po południu nad sytuacją polityczną. Klub aprobował dotychczasową działalność swych członków w stosunku do rządu i uchwalił nadal zajmować stanowisko opozycyjne. Poza tem delegowano posłów Kaweckiego, Marwega i Staniszkisa na powitanie gen. Malczewskiego.

FERMENTY W ŁONIE LEWICY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 września. (zo) W łonie lewicy zwłaszcza w Wyzwoleniu i Klubie pracy podnoszą się wewnętrzne fermenty. Zewnętrzny wyrazem jest usunięcie się z klubu pracy pos. Thu gutta i nie ujawniające się jeszcze zbyt jasnowo na zewnątrz duże trudności i zmagania w łonie Wyzwolenia.

Warszawa, 22 września. (AW.) Pos. Thugutt wystąpił z Klubu Pracy i nie zamierza wstąpić do innego stronnictwa. P. Thugutt odda się pracy publicystycznej w jednym z tygodników politycznych w Warszawie.

Warszawa, 22 września. (AW.) Panujące od dłuższego czasu rozdźwięki w Klubie Pracy doprowadziły poza wystąpieniem z klubu pos. Thugutta wycofanie się posła Śmiarowskiego z aktywnego udziału w tym klubie.

PROJEKT NOWEGO PODATKU OD ALKOHOLU.

Warszawa, 22 września. (AW.) Na konferencji komisarza rządowego gen. Składkowskiego z przedstawicielami przemysłu i handlu wódczanego, komisarz zaproponował ustanowienie 5 gr. podatku od alkoholu w formie nalepek na butelkach na rzecz pomocy dla bezrobotnych.

NOWY ROZKŁAD JAZDY.

Warszawa, 22 września. (AW.) Min. kolei wyda nowy rozkład jazdy na okres zimowy. Wyjdzie on w d. 30 października. W rozkładzie tym uderza ulepszenie komunikacji między Polska i Rosją, oraz między Rosją i Zachodem tranzytem przez Polskę.

KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO.

Warszawa, 22 września. (AW.) W centralnej szkole podoficerów lotniczych w Bydgoszczy wydarzyła się katastrofa. Uczeń pilot Tał. Nowak podczas wykonywania ewolucji w powietrzu wpadł w korkociąg i t. zw. ostrą piką wbił się w ziemię. Aparat zdruzgotany. Pilot odniósł ciężkie obrażenia.

Hallo! Hallo! Uwaga!
W tem miejscu zoczyz każdego peranka
Wiersz poświęcony czekoladzie „BRANK”
E2621

Narady w San Sebastian.

ROKOWANIA NIEMIEC Z BANKIERAMI AMERYKAŃSKIMI.

Londyn, 22 września. (PAT.) Podróż niemieckiego ministra skarbu Reinholda do San Sebastian londyńskie koła finansowe śledzą z wielkim zainteresowaniem, tembardziej, że wyjechało tam kilku wybitnych bankierów amerykańskich i angielskich, a między innymi przedstawiciel banku Morgana.

Słychać, że mają się tam toczyć rokowania wstępne w sprawie wielkiej pożyczki dla Niemiec, opartej na podstawie waluty markowej. Zdaniem londyńskich kół pożyczka ta miałaby służyć w znacznej części do tego, aby umożliwić rządowi niemieckiemu udzielenie Francji większej zaliczki na przyszłe wypłaty, wynikające z planu Davesa wzamian za wycofanie wojsk francuskich z Nadrenji. Przy tej sposobności poruszona będzie sprawa Eupen i Malmédy.

WYWIAD Z PRIMO DE RIVERA.

San Sebastian, 22 września. (PAT.) Primo de Rivera oświadczył dziennikarzom, że głównym powodem przybycia ministrów do San Sebastian była chęć oszczędzenia bawiącemu tam królowi fatygi przyjazdu do Madrytu.

W sprawie Tangeru Primo de Rivera wyraził nadzieję, że rozwiązanie tej bezdełkowej sprawy, zadawaniającej, podając, że przedstawiciele Hiszpanji, Francji i Anglii odbędą prawdopodobnie w drugiej połowie listopada wstępne rokowania w tej sprawie.

Mówiąc następnie o rychłym zwołaniu Zgromadzenia narodowego, w którym element robotniczy mieć będzie prawdopodobnie około 40 miejsc, to znaczy, że będzie licznie reprezentowany, niż w którymkolwiek innym parlamencie Primo de Rivera wyraził zdziwienie z powodu obaw, które zdają się dzielić ci, co utrzymują, że zwołanie zgromadzenia narodowego jest równoznaczne z zamachem na konstytucję, dodając, że wprost przeciwnie chodzi tu o zrobienie kroku na drodze ku sytuacji normalnej i całkowicie zgodnej z konstytucją. W dniu jutrzejszym ministrowie powrócą do Madrytu.

SPOTKANIE CHAMBERLAINA Z MUSSOLINIM.

Rzym, 22 września. (PAT.) Dzienniki potwierdzają wiadomość o zamierzonym spotkaniu Chamberlaina z Mussolinim, które nastąpi prawdopodobnie na pokładzie jachtu Chamberlaina. Narady mają dotyczyć głównie zagadnienia Tangeru.

PRZYGOTOWYWANIE POROZUMIENIA FRANCUSKO-NIEMIEC.

Paryż, 22 września. (PAT.) Potwierdza się wiadomość, że przy spotkaniu w Thoiry Briand omówił ze Stresemannem sprawę ewakuacji Nadrenji, ustroju w Zagłębiu Saary, komercjalizacji części niemieckich obligacji kolejowych, wypuszczonych na podstawie planu Davesa itd. Doniosłość i trudność ewentualnego rozwiązania tych spraw zmusza rząd do zapewnienia sobie wszelkiej niezbędnej swarancji. Rząd będzie nadal zastanawiał się nad ewentualnymi warunkami francusko-niemieckiego porozumienia, za którym wypowiadają się jednomyślnie wszyscy członkowie gabinetu, gdy tylko uzyska wszystkie niezbędne do dyskusji materiały techniczne.

KINO „LEW”.

Wielki wesoły program!

PREMIERA.

JACKIE COOGAN

w farsie p. t.: „Firma COHN COOGAN” 8256

oraz BUSTER KEATON jako więzień.

Górnicy odrzucili propozycje Baldwina.

Starcie strajkujących z policją.

Londyn, 22 września. (PAT.) Komitet wykonawczy związku górników udzielił telegraficznej odpowiedzi na propozycje Baldwina w sprawie zawarcia układów okręgowych. Odpowiedź podkreśla, że odpowiedzialność za przedłu-

żanie się strajku spadnie na rząd i właścicieli kopalń.

Londyn, 22 września. (PAT.) Strajkujący górnicy dopuścili się szeregu gwałtów w kopalniach w zachodniej części hrabstwa Fife. Policja interwenjowała, przyczem kilka osób odniosło rany.

Grecja przed nowym zamachem.

Wiedeń, 22 września. (AW.) „Deutsche Allg. Ztg.” donosi z Aten, że w związku z podróżą króla Jerzego do Rumunii rozeszły się w tamtejszych kółach politycznych pogłoski, iż w porozumieniu z Kondylisem zanosi się na za-

mach stanu w celu przywrócenia monarchii w Grecji. Były poseł Patrallias, przyjaciel króla, oświadczył, że powrót monarchii w Grecji jest tylko kwestją czasu.

O czem mówiono w Thoiry.

Znamienne oświadczenie Stresemanna.

Genewa, 22 września. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Stresemann opuścił we środę po południu Genewę. Przed swoim wyjazdem minister przyjął prasę międzynarodową, przyczem sprostował niektóre pogłoski, jakie pojawiły się w prasie w związku z jego onegdajszym przemówieniem. — Stresemann oświadczył następnie, że udaje się do Berlina, aby złożyć Radzie ministrów wyjaśnienie w sprawie rokowań w Thoiry. Z kolei minister stwierdził, że jego genewska polityka opierała się na dużej większości parlamentarnej oraz na jeszcze znaczniejszej większości niemieckiego narodu.

Mówiąc o naradach z Briandem, Stresemann stwierdził ponownie, że w obradach tych mówiono nie tylko o zmniejszeniu kontyngentu wojsk okupacyjnych w Nadrenji, lecz chodziło w nich także o całkowite opróżnienie tego terenu oraz o powrót Zagłębia Saary do Niemiec. Mówiąc o prawie samostanowienia narodów w związku z możliwością przeprowadzenia plebiscytu w Zagłębiu Saary, mówca zaznaczył, że fałszywe są twierdzenia, jakoby czynił on aluzję w ten sposób do aneksji Tyrolu lub przyłączenia Austrii do Niemiec. Śmieszną jest rzeczą wierzyć, jakoby w Thoiry dokonano

nowego podziału Europy. W stosunkach pomiędzy Francją a Niemcami uczyniono znaczny krok naprzód. Poprawa ta stanie się ośrodkiem wielkiego zagadnienia w europejskim porozumieniu.

W końcu Stresemann zaznaczył, że Niemcy nie zamierzają żadnego stałego przedstawiciela w Radzie Ligi, ponieważ minister pragnąłby o ile możności uczestniczyć w posiedzeniach Rady i zgromadzeniach, aby ugruntować swe osobiste stosunki z tymi meżami stanu, których wielkie doświadczenie kierowało dotychczas Ligą. Minister zakończył swe oświadczenie stwierdzeniem, że wyjeżdża do Berlina bardzo zadowolony ze swego pobytu w Genewie.

Genewa, 22 września. (PAT.) Na bankiecie, wydanym przez kolonję niemiecką na cześć ministra Stresemanna, oświadczył Stresemann, że uroczyste przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów jest dowodem, że kwestją odpowiedzialności za wywołanie wojny została pośrednio zatwierdzona i że wystosowane przeciwko Niemcom oskarżenie o charakterze moralnym zostało cofnięte przez narody reprezentowane w Lidze Narodów.

Min. Zaleski usprawiedliwia się ze swej „pojednawczości” w Genewie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 września. (G) Jak donoszą z Genewy, min. Zaleski opuścił Genewę. Przed wyjazdem minister oświadczył korespondentowi „Kurjera Warszawskiego”, co następuje:

Wyjeżdżając z Genewy, mogę stwierdzić, że w obecnej sytuacji politycznej jestem zadowolony z osiągniętego rezultatu. Polska ma bezwzględne prawo do stałego miejsca w Radzie. Przemawia za tem nasza siła gospodarcza, możliwości naszego rozwoju, sytuacja gospodarcza i znaczenie nasze dla polityki, zwłaszcza międzynarodowej na wschodzie Europy.

Od chwili zaostrenia się kryzysu w Lidze w marcu stało się widocznem, że obecnie uzyskać stałego miejsca nie jesteśmy w możności. Do tej sytuacji politycznej musieliśmy dostosować naszą taktykę. Mogłem pójść po drodze taktyki bezwzględnej, logicznie prowadzącej do wyjścia z Ligi. Byłaby to

taktyka Hiszpanji. Uważając, że nie możemy sobie pozwolić na zbytek nieobecności w Lidze, wówczas, gdy wchodzi do niej taka nowa siła, jak Niemcy, poszliśmy po drodze realnej. Należało uzyskać maksimum ustępstw, gwarantujących naszą obecność w Radzie i nie narażających naszego autorytetu państwowego na szwank.

W dalszym ciągu min. Zaleski zaznaczył, że już na pierwszym posiedzeniu Rady Ligi obecność nasza w dyskusji gdańskiej nie jako strony, lecz jako członka Rady, a więc możliwość zabierania głosu w tym właśnie charakterze na równi z głosem Stresemanna, wykazała, jak poważną zdobyczą stało się nasze wejście do Rady.

Następnie podkreślił min. Zaleski, że w ciągu przewodu całej sprawy spotkał się wielokrotnie z życiowym traktowaniem naszego stanowiska i naszych żądań ze strony wielu delega-

tów, między innymi Brianda, Chamberlaina, Scialoj i Vanderweide'a. Przyjmując taktykę nie stawiania sprawy na ostrzu noża, zarówno w instrukcjach w ministerstwie, jak i moich rozmowach urzędowych — mówił p. minister — nie tailem, że uzyskanie tych właśnie prerogatyw, jakie udało się nam uzyskać, było ostateczną granicą nowych ustępstw. Nie prowadziłem rozmów w tonie jakiegokolwiek zagrożenia, jednak stanowczo podkreślałem, że ponizej tych ustępstw nie byłbym w możności posunąć swej pojednawczości.

NARADY LITEWSKO-SOWIECKIE.

Gdańsk, 22 września. (PAT.) Z Kowna donoszą do pism tutejszych, że według informacji z kół politycznych, w najbliższym czasie podpisany ma być nadzwyczaj ważny dokument polityczny, regulujący stosunki między Litwą a Rosją sowiecką. Układ ten zawierać ma między innymi uznanie przez Rosję granic Litwy ustalonych w traktacie z roku 1920. Poselstwo sowieckie w Kownie przedłożyło litwiskiemu ministerstwu spraw zagranicznych projekt traktatu handlowego, przewidujący utworzenie w Kownie stałego sowieckiego przedstawicielstwa handlowego, uposażonego w prawa eksterytorjalne.

DYPLOMATA KOWIENSKI ZŁODZIEJEM.

Kowno, 22 września. (AW) W najbliższym czasie rozpocznie się tu sensacyjny proces przeciw b. konsulowi litwiskiemu w Leningradzie i jego współpracownikom w liczbie 8-min. Skład komitetu litwiskiego oskarżony jest o defraudację sum pieniężnych i przedmiotów przeznaczonych przez litwiski Czerwony Krzyż na pomoc dla obywateli litwiskich na terenie SSSR w r. 1923.

ROLA SSSR. W CHAOSIE CHIŃSKIM

Moskwa, 22 września. (PAT.) Karachan w drodze powrotnej do Moskwy udzielił dziennikarzom w Szanghaju wywiadu, w którym zaprzeczył pogłosce, jakoby rząd sowiecki zamierzał udzielić jakiegokolwiek pomocy wojskom Kantonu. Natomiast prawdą jest, że pewien rosyjski fachowiec pomaga rządowi kantonijskiemu w reorganizacji finansów. — Oświadczenie Karachana pozostaje w związku z zamiarem Rosji zachowania rezerwy w polityce chińskiej.

REDUKCJE W SOWIECKICH MISJACH HANDLOWYCH.

Moskwa, 22 września. (AW) W przedstawicielstwach handlowych S. S. R. za granicą nastąpiły dalsze redukcje. Ostatnio wymówiono stanowiska 180 pracownikom. Mimo zaprzeczeń czynników oficjalnych, polityka organizacyjna rządu zmierzać będzie do uproszczenia aparatu utrzymującego stosunki handlowe SSSR z zagranicą drogą daleko idącego wyciśnięcia przedstawicielstw handlowych, a zastąpienia ich przez wydziały Sow narchozu.

TOW. KOLLONTAJÓWNA JEDZIE DO MEKSYKU

Moskwa, 22 września. (AW) Przedstawiciel SSSR w Meksyku Piałakowski w najbliższych dniach oczekiwany jest w Moskwie. Nominacja jego następcy została już podpisana. Jest nim była przedstawicielka SSSR w Norwegii p. Kollontajówna.

CYKLON W PARAGWAJU.

Buenos Aires, 22 września. (PAT.) Cyklon zniszczył miasto Encarnacion w Paragwaju. Większa część domów zawałła się, setki osób poniosło śmierć, straty są bardzo znaczne.

Z KOMISJI SPRAW ZAGR.

Warszawa, 22. września. (PAT.) Sejmowa komisja spraw zagranicznych obradowała dziś pod przewodnictwem pos. Daszyńskiego nad projektem ustawy o ratyfikacji traktatu gwarancyjnego z Rumunią, podpisanego w Bukareszcie 26. marca br.

W związku z tem kilku posłów podkreśliło, że rząd rumuński nieprzychylnie załatwił szereg spraw obywateli polskich.

Na poruszone kwestje przedstawiciele ministerstwa S. Z. wiceminister Knoh i naczelnik wydziału Romer udzielali obszernych wyjaśnień.

P. PATEK JEDZIE NA ZJAZD MASO-NÓW.

Warszawa, 22. września (AW.) „Kurier Polski” donosi, że Polska wysłała swego przedstawiciela na zwołany w Paryżu z końcem września br. zjazd wolnomularzy. Delegatem tym ma być p. Stanisław Patek.

CHARLESTON

Tarje, Blues i i. w najnowszej formie Instytut Tańców „STEN” pl. Halicki 12a. Wpisy 6-8. Akademy i uczniowie zniżki. 8250

KRWAWY DRAMAT RODZINNY W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. września. (G) W dn. dzisiejszym obiegła Warszawę wiadomość o strasznym dramacie, jaki rozegrał się przy ul. Chłodnej w domu Nr. 16. W domu tym zamieszkiwała od szeregu lat rodzina Edmunda Statkiewicza, złożona z 5 osób tj. jego żony, teściowej, dwóch synów 13-letniego Władysława i 16-letniego Ludwika. — Dziś rano służąca Statkiewiczów podniosła alarm w kamienicy, iż pandonmu zabił żonę i synów a sam się powiesił. W krótkim czasie przed kamienicą zjawili się policja i pogotowie ratunkowe. W mieszkaniu Statkiewiczów zastano wstrząsający obraz. W drzwiach od pokoju sypialnego wisiał już martwy na hałku od huśtawki pokojowej Edmund Statkiewicz, w łóżku leżała z przestrzeloną głową żona jego Ludwika, dalej w tym samym pokoju przy drzwiach balkonowych leżał w kałuży krwi z przestrzeloną głową starszy syn Ludwik, w pokoju zaś stołowym leżał na podłodze zakrwawione zwłoki młodszego syna Władysława.

Z zaobserwowanych przez władze sądowe szczegółów okazuje się, że Statkiewicz zamierzał zgładzić swoich synów za pomocą gazu świetlnego, żonę zaś za pomocą chloroformu, a sam planował otruć się weronalem. W pokoju Statkiewiczów znaleziono 3 flakony chloroformu i pudełko weronalu, pozbawione etykiet, że Ludwika Statkiewiczowa przed zabójstwem była uspijona chloroformem. Planom tym stanęły widocznie na przeszkodzie nieprzewidziane okoliczności. Istnieje przypuszczenie, że starszy syn Ludwik, zbudziwszy się w pokoju pełnym gazu świetlnego, pobiegł do pokoju sypialnego, gdzie leżała matka, z zamiarem otwarcia balkonu. Ojciec przeszkodził temu, kładąc go wystawiając na niego karabinem na miejscu. Z kolei zabił Statkiewicz syna Władysława, któremu wpakował kulę w czoło oraz żonę.

Przyczyna tej tragedii jest na razie tajemnicą. Statkiewiczowie podobno żyli ze sobą bardzo przyjaźnie, warunki materialne nie przedstawiały się tak fatalnie, by stać się mogły przyczyną dramatu. Statkiewicz, fachowy bankowiec, był przed wojną wiceprezorem Banku angielsko-rosyjskiego w Taszkencie, za czasów ministrów Jastrzębskiego i Grabskiego był dyrektorem departamentu kredytowego w ministerstwie skarbu i przez czas pewien generalnym komisarzem do walki ze spekulacją walutową. — Wskutek różnicy w poglądach opuścił on stanowisko w ministerstwie i przez pewien czas pracował jako dyrektor Banku kredytowego. Od roku pozostawał bez posady, mając tylko pe-

wien udział w fabryce żyrandoli elektrycznych. Był on autorem kilku większych prac z dziedziny bankowości, z których jedna tłumaczona była na je-

zyk angielski. W ostatnich czasach uważano u Statkiewicza zmiany psychiczne, przejawiające się w goryczy do ludzi i do życia.

Gdańsk otrzyma pożyczkę po zredukowaniu administracji i budżetu.

Genewa, 22. września (PAT.) Komisja druga Zgromadzenia Ligi Narodów obradowała wczoraj nad sprawozdaniem o działalności komitetu finansowego. Delegat Jagosławii, opierając się na raportach komitetu finansowego wyraził przekonanie, że żądany od Gdańska wysiłek w kierunku przeprowadzenia reorganizacji administracji jest nieodzowny dla pomyślnego rozwiązania sprawy.

Przedstawiciel Polski komisarz ge-

neralny w Gdańsku Strassburger wyraził nadzieję, że sanacja finansowa Gdańska wyda pożądane rezultaty. — Komisja przyjęła jednomyślnie projekt rezolucji mający być przedłożony Zgromadzeniu Ligi Narodów. Rezolucja wyraża nadzieję, że komitet finansowy będzie mógł zalecić pożyczkę dla Gdańska, skoro tylko sprawa reorganizacji redukcji administracyjnej i budżetowej będzie dokonana.

Uniwersytet „ukraiński” w Krzemieńcu?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. września (zo.) Krają pogłoski, iż rząd zamierza ulokować uniwersytet „ukraiński” w Krzemieńcu w gmachu Liceum. W Łucku i Stani-

slawowie niema podobno na ów uniwersytet odpowiedniego pomieszczenia.

Rząd napotyka na trudności w komisji budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. września. (zo) Na posiedzeniu komisji budżetowej zaszły dziś wypadki, które bardzo skomplikowały sytuację, komisja bowiem powzięła po przeprowadzeniu dyskusji szczegółowej szereg uchwał, które nie poszły po linii polityki rządu.

Przy art. 1. komisja przyjęła znaczną większością głosów wniosek p. Zdziedzińskiego o skreślenie kwoty — 1,265.280 zł., uzupełniającej fundusz dy-spozycyjny ministerstwa spraw zagranicznych, natomiast odrzuciła wniosek tego posła o skreślenie dodatkowych kredytów na kwartał III. w dziale Prezydenta Rzeczypospolitej i ministerstwa spraw wojskowych.

Nad art. 2, zawierającym preliminarz wydatków na kwartał IV. rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierał głos szereg mówców, a także minister Klarner i inni przedstawiciele rządu. M. in. pos. Harusewicz interpelował w sprawie przebudowy gmachu w Ostrowie Łomżyńskim, do kąd przeniesiono Szkołę Podchorążych.

Wniosek p. Moraczewskiego o wstawienie dodatkowego kredytu w sumie 27 milionów zł., przeznaczonych na 10 proc. podwyżkę płac urzędników, nie uzyskał większości.

Przy art. 3. pomimo opozycji min. Klarnera, został 18 głosami uchwalony wniosek pos. Zdziedzińskiego o ograniczeniu ogólnych wydatków na prowizorium budżetowe na czwarty kwartał do 450 milj. wskutek czego prowizorium przedstawione przez min. Klarnera zostałoby obniżone o 37 milj. zł. Za wnioskiem głosowali przedstawiciele ZLN., Ch. D., PSL., Ch. N., NPR., Związku chłopskiego i koła żydowskiego.

Przyjęto dodatkowo rezolucję pos. Michałskiego, że każdy minister skarbu jest osobiście odpowiedzialnym za przekroczenie uchwalonego budżetu. Min. Klarner oświadczył, że osobiście zgadza się na ten wniosek pod warunkiem, że komisja zreasumuje uchwalony poprzednio wniosek posła Zdziedzińskiego o kompresji wydatków.

Wreszcie odrzucono wniosek posła Moraczewskiego o ściągnięcie po za preliminarz. 27 milj. zł. z podatku majątkowego.

Ponieważ posłowie Polakiewicz i Poniatowski zaprotestowali przeciw przeprowadzeniu natychmiast trzeciego czytania prowizorium, przewodniczący pos. Rymar odroczył je do następnego posiedzenia, które miało się odbyć o godz. 5-tej po południu. Tymczasem min. Klarner zawiadomił natychmiast telefonicznie bawiącego w Druskiennikach premiera Bartla o trudnościach, jakie napotkał na komisji budżetowej.

Premier skomunikował się zaraz telefonicznie z marszałkiem Ratajem i prosił o odroczenie posiedzenia komisji budżetowej do jutra (czwartek) z rana, gdyż pragnie sam w jej obradach wziąć udział. Wobec tego przewodniczący pos. Rymar odwołał posiedzenie i wyznaczył następne na jutro rano.

Po południu min. Klarner przybył do Sennu i konferował z marszałkiem Ratajem i pos. Rymarem. Konferencje te trwały kilka godzin.

W kulisach opowiadają, że minister Klarner nosi się z zamiarem postawienia kwestji zaufania.

PREMIER BARTEL W DRUSKIENNIKACH.

Grodno, 22. września (PAT.) Dziś o godz. 11 prezes Rady ministrów Bartel konferował w Druskiennikach z marszałkiem Piłsudskim, następnie przybył do Grodna, gdzie odbył konferencję ze starostą miejscowym Rogalewiczem, prezydentem m. Grodna Stępniewskim, dowódcą OK. gen. Dzierżanowskim i komendantem policji okr. nadkomisarzem Dąbrowskim.

Premier jutro powraca do Warszawy.

MIN. RACZYŃSKI POWRÓCIŁ.

Warszawa, 22. września (PAT.) Minister rolnictwa i dóbr państwowych dr. Aleksander Raczyński powrócił dziś z Wiednia do Warszawy

WOJ. MECH OBEJMUJE URZĘDOWANIE.

Warszawa, 22. września (PAT.) Minister spraw wewnętrznych p. Młodźtanowski przyjął w dniu dzisiejszym wojewodę wołyńskiego Mecha, który w dniu jutrzejszym obejmie urząd w Łucku. Nadto przyjął minister wojewodę białostockiego Rembowskiego.

MAJA TUPET.

Warszawa, 22. września (AW.) Jedno z pism tutejszych donosi, że berlińskie biuro inżynierijno - techniczne „Pickerdilla” nadesłało rządowi polskiemu ofertę na tanie i szybkie wybudowanie drugiej fabryki przetworów azotowych na wzór Chorzowa. Dziennik podkreśla, że krok ten świadczy o wielkim tupecie niemieckim.

CHLEB I MASŁO DROŻEJA

Warszawa, 22. września (AW.) W dniu dzisiejszym wzrosły ceny chleba pyłowego o 3 gr., razowego o 2 gr., na 1 kg. Cena masła wyborowego wzrosła o 60 gr., osetkowego o 20 gr. na 1 kg. Piekarze tłumaczą wyższe podwyższeniem cen maki, zaś maslarze koniecznością zrównania cen z zagranicą.

WYPOŻYCZANIE WAGONÓW.

Warszawa, 22. września (AW.) Do Polski nadeszło ostatnio 500 wagonów węglarek, wypożyczonych w prywatnych towarzystwach austriackich i czeskich. Min. kolei poleciło uruchomić 500 węglarek, stojących dotychczas w dyr. kolei poznańskich, należących do prywatnego towarzystwa belgijskiego. Wagony te stały na stacji Poznań od roku 1921, a tow. belgijskie płaciło pewną kwotę tytułem postoju. Obecnie umowa najmu została odnowiona i wagony po reperacji na koszt towarzystwa belg. zostaną uruchomione.

NADESLANE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

ORZECZENIE NAUKOWE.

Ścisłe badania wykazały, że **BIRUZKI I GILZY DO PAPIEROSÓW „ALTESSE” I „MOHKA”** z fabryki Altesse-Wisła S. A. w Krakowie dorównują smakiem i jakością najlepszym francuskim.

**Rada prawnicza zbiera się 30 bm.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. września (zo.) Prokurator Sądu Najwyższego p. Sieczkowski powołany został do pełnienia obowiązków dyrektora departamentu ustawodawczego i ogólnego kierownictwa Rady prawniczej.

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia Rady prawniczej, które odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 11, jest następujący:

1) Otwarcie posiedzenia przez prezydenta Rady prawniczej ministra

sprawiedliwości.

2) Ukonstytuowanie się Rady prawniczej (podział na komisje).

3) Rozdzielenie projektów ustaw i rozporządzeń pomiędzy poszczególne komisje.

Poza wymienionymi już dawniej członkami Rady prawniczej w skład jej wchodzi prof. Estreicher z Krakowa i trzej przedstawiciele palestry wojskowej

WYPŁATA WYGRANYCH

poprzedniej loterii już się rozpoczęła. Prosimy natychmiast nam przelać losy. Na zamówienia do 1 kl. wystarczy korespondentka a przesyłamy los i dołączamy wolny od porta czek. P. K. O

1/4 10 zł. 1/2 20 zł. 1/1 40 zł

Ze względu na bliski termin ciągnięcia prosimy o rychłe zamówienia.

Dom Bankowy

Schutz i Chajes

Łwów, plac Marjański 7.
(róg ul. Kopernika) 8263n

Przegląd prasy.

„Głosowi Narodu“ optymizm p. Klarnera wydaje się nieuzasadniony. Ekspozycja finansowa rządu nie zadawała krakowskiego organu chadecji.

Cóż bowiem znaczy frazes, że rząd „posiada dostateczne środki“ do zamatowania fali drożyzny? Czy niepokój społeczeństwa może uspokoić gołosłowne zapewnienie, że „w miarę dalszych konsolidacji naszych stosunków finansowych będzie się obniżać stopa procentowa, tak decydująca w kalkulacji przemysłowej“?

Jedno wreszcie! P. min. Klarner parokrotnie powtarzał z naciskiem, że ma zamiar prowadzić bardzo oszczędną i umiarkowaną gospodarkę finansami państwa! Była to nieprzyjemna aluzja do postulatów urzędniczych. Nieprzyjemna, bo się z niej przebiega niezdrowa tendencja rządu do postępowania urzędników na korzyść oficerów (i to najwyższych z marszałkiem armii włącznie). Było to także mimowolne zapewne samooskarżenie się ministra skarbu za przeszłość, który nie mógł zdobyć się na zastosowanie metod oszczędności do resortu ministerstwa wojny.

Optymizm zatem p. Klarnera nie wydaje się nam uzasadnionym. Terazniejszość nie jest wesoła, a przyszłość gubi się w obłokach trudności wylaniających się skutkiem drożyzny i grożącego osłabienia eksportu węgla. Rzecz charakterystyczna, że tym właśnie dwóm problemom p. Klarner najmniej poświęcił miejsca; sprawę eksportu węgla zupełnie pominał, a drożyznę potraktował systemem p. Grabskiego!

„Warszawianka“ uważa mowę p. Klarnera za trzeźwą i umiarkowaną.

Ale przegląd rozstrzygających zjawisk gospodarczo-skarbowych wskazuje „Warszawiance“ na to.

Ze trzy podstawowe wśród nich, które są źródłem innych, mianowicie 1. czynny bilans, 2. równowaga budżetowa, — 3. zatrzymanie cen przy spadku złotego, są dorobkiem poprzedzającego Rządu obecny półroczna gospodarki skarbowej p. Ministra Zdziechowskiego, czego zresztą p. Minister Klarner nigdy nie tai.

Szczęśliwą dla obecnego Rządu okolicznością była wyjątkowa możliwość rozwinięcia tych dodatnich poczyniń dzięki niezwykle wywozowi węgla wskutek strajku angielskiego, a rzetelną usługą tego Rządu był niewątpliwie bardzo gorliwy i bardzo rozważny wysiłek jego Ministrów gospodarczych z p. Prezesem Rady Ministrów na czele, celem umiejętnego wyzyskania tej wyjątkowości w pomyślnej okoliczności, a zara-

zem może jeszcze cenniejsza rozważa w niezaburzeniu życia gospodarczego ciągłą szarpaniną grózb i utrudnień.

Na tem tle zjawia się obecne przewidywanie budżetowe na ostatnie trzy miesiące r. jako część polityki budżetowej Rządu, której hasłem musi być: równowaga.

Gdy p. Minister Skarbu zapowiada, że dla tej równowagi stałej, zamierza Rząd rozszerzyć zastęp płatników podatków w Polsce, jest to myśl najzdrowsza, ale już nie na koniec r. b., lecz raczej na przyszły budżet.

Na razie, dla równowagi w zamknięciu r. 1926, a przede wszystkim dla dalszego trzymania budżetu całą siłą w ryzach, zasadą musi się stać niezwiększanie wydatków. Pan Minister przewiduje niedobór 44 milionów złotych. A przewidywanie na ostatnie trzy miesiące ma być wyższe o 28 milionów złotych od poprzedniego, które już przekroczone dodatkowymi wydatkami o 16 milionów złotych. Wszystkie nowe i nie konieczne wydatki muszą odpaść.

Tylko w ten sposób wprowadzi się w zastosowanie hasło ostrożności, do której tak słusznie wzywa p. Minister Skarbu.

„Rzeczpospolita“ nie podziela zdania p. ministra skarbu,

że cały przemysł polski znajduje się w pomyślnej koniunkturze i jest w pełni uruchomiony, a nawet, jak p. minister Skarbu utrzymuje, niektóre jego działy wzrosły do wyjątkowego napięcia. Jeśli p. minister Skarbu miał na myśli węgiel, to to wysokie napięcie w najbliższym czasie, z chwilą ukończenia się strajku górników w Anglii, zamieni się dla Polski w utratę naszego rynku w tej właśnie Anglii, a co zatem idzie utratę pracy przez tysiące polskich górników. Sytuacja w przemyśle węglowym jest tem więcej poważna, że nie mamy możliwości zwiększenia zdolności przewozowej naszych kolei i portów. Co zaś do innych dziedzin przemysłu, to też jeżeli nie w gorszym, to w każdym razie w takim samym znajdują się one co i przemysł węglowy położeniu.

O uposażeniu pracowników państwowych powiedział p. minister Skarbu, iż problem poprawy ich bytu łączy się ściśle ze sprawą uproszczenia administracji państwowej. Jest przecież atoli faktem stwierdzonym i ogólnie znanym, że Rząd bynajmniej nie zmierza po drodze do upieczenia tego ani utrwalenia podobnego dezorganizuje ją i wprowadza w niej chaos. O oszczędnościach zatem uzyskanych tą drogą nie może być oczywiście mowy.

Jeśli p. minister Skarbu twierdzi,

że budżetowi naszego Państwa groziły zawsze dwa niebezpieczeństwa: chwiejność waluty polskiej i chwiejność cen, w znacznym stopniu zależna od tej waluty, to wydaje nam się, że najpewniejszą jego gwarancją zabezpieczeniem jego pomyślnego stanu, może być tylko czynny bilans handlowy i płatniczy, a co z tem idzie w parze, pomyślnie rozwijające się życie gospodarcze kraju. Zabezpieczenia tego ani utrwalenia pomyślnych widoków dla życia gospodarczego w Polsce przy obecnej gospodarce nie widzimy.

„Nowa Reforma“, jak wszystkie organy liberalne i żydowskie jest zadowolona z mowy p. Klarnera.

Analizując ekspozycję ministra skarbu nie można pominąć ustępu, odnoszącego się do Banku Polskiego oraz do kwestii zaściągnięcia pożyczki zagranicznej. P. minister stwierdził poprawę Banku Polskiego, jednakże nie zawahał się zwrócić uwagi społeczeństwa, że ta poprawa jest niewystarczająca dla trwałej stabilizacji naszej waluty. Zamało mamy środków, żeby trwale zabezpieczyć kurs złotego, i dlatego też należy szukać ich poza Polską w formie pożyczki zagranicznej na korzystnych warunkach, a więc nie takiej, jaką otrzymaliśmy za rządu p. Grabskiego.

Ekspozycja p. ministra skarbu przy czyni się w dużej mierze do wyjaśnienia stosunków gospodarczo-finance w państwie. Rząd rozumie powagę sytuacji i niewątpliwie znajdzie tyle sił, aby zakreślone sobie zadania przeprowadził dla dobra społeczeństwa i państwa.

„Słowo Pomorskie“ atakuje ostro ministra oświaty p. Sujkowskiego.

Jeżeli brak wyraźnej linii wytyczonej, czyli inaczej mówiąc, ściśle określonej celowej polityki szkolnej może przynieść pracy państwowotwórczej straty niepowetowane, to o ileż większe niebezpieczeństwo i to już nie dla samej szkoły, ale co gorsza, dla sprawy polskiej i polskiego stanu posiadania zagraża wskutek wprowadzenia przez Ministerstwo W. R. i O. P. niezgodnej z interesami państwa polityki w ściślejszym słowa znaczeniu?

A taką właśnie politykę uprawia pan Minister W. R. i O. P. w rządzie „moralnego odrodzenia“ na terenie szkolnictwa polskiego na kresach wschodnich, skoro pozwala sobie na tego rodzaju eksperymenty, jak na przykład zmiana programu nauk w seminarjach nauczycielskich, polegająca między innymi na zrównaniu ilości godzin języka rosyjskiego w seminarjach okręgu szkolnego lwow-

skiego i wotyńskiego z ilością godzin języka polskiego i to kosztem ilości godzin takiego przedmiotu jak nauka o Polsce!

Taką politykę prowadzi p. Sujkowski, kładąc swoje nazwisko pod piśmem wystosowanym do kuratorów okręgów wschodnich, mocą którego w szkołach dwujęzycznych względnie dla mniejszości wbrew dotychczas obowiązującym ustawom można od początku bieżącego roku uczyć geografii i historii w języku mniejszości zamiast w języku polskim! Tak politykuje p. Minister W. R. i O. P. zamykając w województwach wschodnich szkoły polskie dla dzieci osadników wojskowych!

Rzecz prawie nie do wiary, a jednak prawdziwa!

Eksperymentuje tedy w dalszym ciągu pan Minister Sujkowski i to już na żywym ciele narodu polskiego — Hojną dłońią sypie podarunki narodowym mniejszościom, skoro obdarza je nawet dwujęzycznymi świadectwami szkolnymi, skoro godzi się na otwieranie szkół dla mniejszości tam nawet, gdzie one same domagały się zakładania szkół polskich, skoro wreszcie skłonny się okazuje do przeprowadzenia nowych „plebiscytów szkolnych“.

Pan Minister Sujkowski, jako człowiek z gestem szerokim może zasłużyć sobie na to, żeby mu mniejszości, wdzięczne po hojność, jakiej się zapewne po żadnym z naszych ministrów nie spodziewały, wystawiły pomnik spiżowy z odpowiednim napisem. Nie zapisze się atoli złotymi głoskami w księdze pamięci własnego narodu, który ma prawo zupełnie zapomnieć się o niego o to, iż przez swe ostatnie poczynania „sanacyjne“ w dziedzinie szkolnictwa z całą swą domością działa na szkodę żywiołu polskiego na kresach już to przez usuwanie nauczycieli Polaków, których miejsce zająć beda mogli, a nawet może i musieli nauczyciele Rusini lub Białorusini co niewątpliwie ułatwi naszym mniejszościom uprawianie antypaństwowej irredenty w murach szkół, utrzymywanych przez Rzeczpospolitą, już to przez wydanie dzieci polskich na łup wrogich nam pedagogów Rusinów.

NADPISANE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

Dr. Tadeusz Kasprzycki
dentysta

7087n

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1.3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

ANDRZEJ SOBOL.

6)

„Drzazgi“.

Przełożyła z rosyjskiego Ir. Łozińska.

(Ciąg dalszy.)

Na drugi dzień manganika znowu nie chce się palić i powtarza się wspólne śniadanie. Tego dnia godzinami stygnie obiad „jaśnie pamiętki“, a poeta przez okno swoje widzi na ścieżce dwie postacie, oddalające się w kierunku ku gór, dwie plamy, białą i czarną: markietową suknię „jaśnie pamiętki“ i surdut Trecza.

— Pójść za nimi? — waha się poeta, chodząc nerwowym krokiem od okna ku drzwiom. Posłuchać, domyślić się?... Dowiedzieć się, jak on potrafił tak przedko?... Z nim idzie w góry... Ja czołgałbym się na kolanach... Pójść? I w tej strasznej godzinie walki wewnętrznej stuka do Mirowicza i prosi go, by posłał do Bułgarów po wino. Obiecuje zwrócić za nie pieniądze, jutro, lub pojutrze. Pragnie wina, dużo, jak najwięcej wina, całe beczki, by zalać ogród cały, zatopić wieś całą! I błaga, błaga Mirowicza:

— Niech mi pan powie, kto on? Niech mi pan powie, dlaczego „jaśnie

panienka“ z nim poszła?

Wchodzi Łupin, kaszle, nie odwraca się, — przestał się już krepować, — pluje w zieloną sopluczkę, przetartym korkiem zatkana i opowiada, że Trecz łajdak, że jest szpiegiem międzynarodowym, że to lubieżny paw, i tylko udaje mnicha. Wymyśla sobie, nazywa siebie szkodziwą, sucholniczą plewą i sądzi, że już najwyższy czas, aby oni wszyscy razem, wraz z spiewaczkami, wicegubernatorami i parali tykami, przestali nareszcie zapaskudzać sobą jedwabistą plażę.

— A ja? o mnie zapomniał pan?

Uśmiecha się Mirowicz i czerwienieje. Rumieniec ten upiększa i odmładza jego zmęczoną, znużoną twarz.

— Pan? — Łupin machnął ręką. — Pan najniezszczęśliwszy z nas wszystkich! Z pana cynik, z wiara w święty cud!

Mirowicz idzie po wino, idzie pochylony i patrzy pod nogi tak, jak gdyby szukał zgubionego, ukochanego, rodzinnego pierścienia. Piją we trójkę do zmroku. A kiedy „jaśnie pamiętki“ wraca do swego pokoju, poeta leży już na łóżku i czyta głośno czyście wiersze: Łupin, kiwając się zlekka, układa do snu Andruszkę, a tylko Mirowicz czeka na schodach i usłyszawszy krok „jaśnie pamiętki“,

podchodzi do niej zdecydowanym krokiem:

— Czekać dziś na panią na dawnym miejscu?

„Jaśnie pamiętki“ zatrzymuje się i mówi cicho i opryskliwie:

— Boże mój! Pan pijany...

W chwili, kiedy zda się Mirowiczowi, że schody gdzieś w przestrzeń płyną, że daszek wali się na jego głowę, w samą porę zjawia się Trecz, aby podtrzymać go, uściskać jego dłoń i powiedzieć po przyjacielsku:

— Proszę przyjść do siebie. O, tak... Proszę raz jeszcze powąchać. Proszę się nie obawiać, ja wiem gdzie pański pokój, odprowadzę pana. Wogóle wszystko, co pan zechce, zrobię z największą przyjemnością. Niech pan zapamięta to sobie. Pan mi się bardzo podoba. Mężczyzn lubię takich, jak pan, a kobiety... Jakżeż nieogiędnie przemówił pan do niej! Po winie, po pijanemu, kobiecie, albo bierze się, albo bije, ale nigdy nie rozmawia się z nią. Jesteśmy już na miejscu. Pozwoli pan rozpiąć kołnierzyk? Proszę raz jeszcze powąchać. No jakże? Dobrze już? Niech pan nie wstaje, proszę leżeć, ja nie odchodzę jeszcze. Będziemy mówili naprzykład o Rosji. Podoba się panu ten temat? Nieco drażniący, nieprawdaż? Zwłaszcza teraz, kiedy

kręć tańsza od gliny. Proszę powąchać jeszcze, niech się pan nieczem nie krepuje, to zagraniczny amoniak. Albo może pomówimy o kobietach? Chce pan? Opowiem panu o kozaku, który w przeciągu dwu godzin zgwałcił pięć żydówek, dwie starsze i trzy młodzieńkie. I kiedy starsza... Niechże pan leży spokojnie, poprawię poduszki...

Do astronoma, do którego dostęp trudniejszy, jak do Dalej-Lamy, wybiera się Trecz bez ceremonii.

— Ciśnie w pana lichtarzem — uprzedza go Łupin.

— Zobaczmy, odpowiada Trecz i po powrocie od astronoma opowiada:

wasz pustelnik i mędrzec zarazem, jest poprostu wielkim durniem rosyjskim. Nie chce mieć nic wspólnego z ziemią, tylko o gwiazdach myśli... On raczy myśleć, że tam w górze lepiej, jak tu na dole. Stare, niepotrzebne rupiecie, z dawno opuszczonego strychu. W górze pustka, albo gorzej jeszcze. Tu na dole jest przynajmniej realne wszystko. A tam w górze co? Piją wodę i kryją się za chmurami. I to ma być wesołe? A on wierzy, że go tam rozkosze czekają! Katastrofalny głupiec! Tylko w Rosji możliwa jest taka głupota. Ciekawym, na którą gwiazdę się schroni, kiedy od morza, no, chociażby Turcy, zaczną ostrzeliwać dom jego? C. d. n.

Rok polityki europejskiej.

III.

Przeciwnictwo francusko-włoskie.

Stosunki francusko-włoskie są obecnie na terenie europejskiej polityki międzynarodowej punktem najsłabiej szego zaognienia. Kipi opinia publiczna obu narodów i zaledwie utrzymują się w tonie poprawnym rządu.

Przeciwnictwo to przed kilku dniami podrażnione z okazji zamachu na Premiera Włoch nie jest przemijające ani powierzchowne, a usmiecie go nie wydaje się możliwe bez głębszego kryzysu we francuskich kołach rządzących i francuskiej opinii publicznej. Ułożenie wszakże dobrych stosunków przyjacielskich i współpracy między tymi narodami byłoby niezmiernie korzystne i dla pomysłowego układu sytuacji w Europie konieczne.

Nieporozumienie francusko-włoskie ma kilka obficie bijących źródeł.

Naprzód wypływa ono z tradycji, która poucza obywatela republiki francuskiej, że Włochy mają być słabsze od Francji i mają jej słuchać. Już samo więc umięszczenie się i wzmożenie ubogiego kuzyna irytuje i wzburza liberalnych sterników polityki francuskiej. Rozdrażnienie to jednak zawiera w sobie także niepokój z przyczyny zupełnie realnej i to nadaje mu cech trwałości.

Cała Francja, a zwłaszcza pograniczne ziemie Sabaudji — rodzinnego kraju dynastji królów włoskich, wybrzeże morza Śródziemnego i wreszcie francuskie obszary kolonialne w Afryce, są terenem niezmiernie silnej emigracji włoskiej. Polityka francuska nie bez słuszności troska się o całość terytorjum na obszarach ulegających stale postępującej italienizacji. Wobec stosunku rozdrożności obu narodów, proces ten wydaje się być nie do zatrzymania. Program zaś polityczny faszyzmu, wyrażony w hasle „Mare nostrum” oświadczenia Mussoliniego o opiece, jaką otoczy emigranta włoskiego, wreszcie jednomyślna i niekwestionowana opinia publiczna nie pozwalają wątpić, że Włochy zechcą i potrafią zagarnąć ziemie przez Włochów zaludnione.

Płynący z natury rzeczy konflikt terytorjalny, zaostrozony podrażnioną ambicją, posiadających do niedawna duży wpływ na politykę włoską francuzów, od czasu rewolucji faszyzmskiej połączył się z bezwzględna sprzecznością doktryny rządzenia. Nigdzie tak wrogo i nieufnie nie przyjęto marszu na Rzym, jak w republikańskiej Francji.

W dzisiejszym stanie rzeczy konflikt francusko-włoski przerasta dającą się uregulować kwestję spornych obszarów i kolonii; jest przedewszystkiem walką o hegemonję idei ustroju politycznego, a więc zarazem o prymat polityczny. Francja przedstawia stary bastion republiki demokratycznej, liberalizmu i rządów parlamentarnych. Sprzymierzony z Niemcami Poincaré broni przedewszystkiem politycznego i gospodarczego ustroju tej ciej republiki. Rządząca Francją sfera masonskie rozumieją również, że upadek faszyzmu zdeorganizuje naród włoski, osłabi jego ekspansję i podda go z powrotem dyrektywom paryskich lóz.

Sfery rządzące dzisiaj Francją w swojej walce z Włochami faszyzmskiemi bronią dobrze doktryny demokratycznej, poddając się jednak wpływom niemieckim i wiążąc z Rzeszą na płaszczyźnie interesów finansowych, nie wydają się być dobrymi stróżami dobra Francji. Nie bliższe bowiem kulturą i pokrewne Włochy, ale obec nawskróś Niemcy zagrażają rozwojowi narodu francuskiego.

Dlatego też, zgodne z prawdziwym interesem Francji, przyjacielskie stosunki z Włochami, zdolnyby był wprowadzić tylko rząd jakiejś nowej Francji, nie będącej dziś u władzy, zdolnej popatrzeć bez obawy i nie-nawiści na hierarchiczny ustrój Włoch

faszyzmskich i rozumiejącej, rzeczywiście wspólności cywilizacyjnej ludów łacińskich.

Pozycja grupy rządzącej obecnie Francją wydaje się być narazie silna

i niezaruszalna, co nie pozwala przetrzeć optymistycznie na dalszy rozwój włosko-francuskich stosunków.

Zdzisław Stahl.

—o—

Pilsudczycy czy kombatanci?

(sm.) Musi być widocznie coś w nieporządku w sumieniach tzw. pilsudczyków, skoro niema prawie dnia, by w organach swoich nie tłumaczyli opinii publicznej, dlaczego to im właśnie należy się władza w Polsce i nad Polską. Zwłaszcza w naczelnym ich organie, w „Głosie Prawdy” znajdujemy bardzo często sążniste dysertacje na powyższy temat.

Temat jest owszem ciekawy i naprawdę zastanowienia godny.

W jednym z ostatnich numerów wspomnianego pisma znajdujemy np. dłuższy wywód, poruszający powyższą sprawę, pióra p. K. A. Czyżowskiego pod interesującym tytułem: „Nasze subwencje”. Asumpt od tego tytułu wziął mianowicie autor z bardzo rozpowszechnionej opinii, że zarówno pisma jak i rozliczne organizacje tzw. pilsudczyków cieszą się obecnie bardzo wydatnem poparciem materialnem czynników rządowych, co oczywiście musi w społeczeństwie wywoływać wrażenie, iż rządowi szczególnie zależy na rozwoju tych organizacji, niewiadomo tylko oficjalnie w jakim celu. Owóż autor nie zaprzeczając zgola powyższej opinii, przyznając szczerze, że pilsudczycy istotnie są obecnie subwencionowani przez czynniki rządowe, niemniej szczerze wyznaje, że subwencje te pilsudczykom się należą. Dlaczego? Autor z dużym temperamentem i nie-malą zaciętością literacką uzasadnia: tylko myślni krew przelewali za Polskę i jej niepodległość, my jedni tylko na nią zapracowaliśmy i nie chcąc ga danina, dyplomacyzowaniem, ale czynnem, poświęceniem, ofiara z życia za słyszyliśmy, aby Polską rządzić. Już sam fakt przelewania krwi za Polskę jest — zdaniem autora — dostatecznie ważną legitymacją dla otrzymania władzy a także gwarancją, że pilsudczycy dobrze będą Polską rządzić. Bo — taki jest niewątpliwie logiczny sens wywodów — skoro umieliśmy się bić za Polskę, to potrafimy nią i rządzić. Pytacie o nasze kompetencje, względnie zarzucacie nam brak kompetencji i kwalifikacji do rządu? Niebójcie się — odpowiada autor. „Subwencje nasze są tak wielkie — cytujemy dosłownie — tak przez wszystko, co czyste i zdrowe w narodzie wydacie wspomaganie, że wystarczy nam ich na zdobycie niebyle jakich kompetencji”. Bawiem Polską rządzić winni pilsudczycy, „w których piersiach tkwi kapitał ofiary i siły, decyzji i woli, sprawiedliwości, wiary i wytrwania, których serca biją tętnem nowego życia, rozsadzającego trumny przedwojennych teoryj rządów i panowania, zmieniających państwo we wroga i łupieżcę własnego społeczeństwa”.

Wszystko to jest — jak widzimy — ładnie i po literacku dobrze powiedziane, co więcej, gotowi jesteśmy wierzyć, że powiedziane jest z rzetelnym przekonaniem w słuszną stronę poglądu. Że wśród pilsudczyków jest dużo elementów naprawdę dzielnych, ofiarnych i moralnie czystych, idących Polsce oddanych — o tem nikt poważny nigdy nie wątpił. Zamykamy też umyślnie oczy na najgłówniejszą lukę, jaką w rejestrze wy-luszczonych przez autora cnót duchowych każdy natychmiast spostrzeże: mianowicie na świadomie czy też mimowoli pominięte w tym rejestrze walory intelektualne, rozum i rozsadek, a więc właściwości, któremi chyba tak bardzo znowu pogardzać nie należy, gdy się do sprawowania rządów nad państwem zabiera. Nie chcemy jednak złościwie narzasać się z tej

luki i nie o tej podkreślenie w niniejszych uwagach nam idzie.

Chodzi nam natomiast o inną, zasadniczej wagi sprawę. Jeśli mianowicie zgodnie — jak się zdaje — z intencjami autora nawet odsuniemy na bok potrzebę i konieczność kwalifikacyi umysłowych w rządach państwem i jeśli staniami na jego stanowisku, że o warunkach sprawowania rządów decyduje wyłącznie kryterjum moralne lub ściślej się wyrażając: od waga cywilna, ofiarności, dzielności itp., to godzi się zapytać: czy istotnie tylko pilsudczycy a więc pewna określona formacja bojowa walczyła i krwawiła się o Polskę? Że bawiem także i pilsudczycy walczyli o Polskę — to nie ulega wątpliwości. Walczyli o nią, mimo, że ich wodzowie stali na baczność przed Fryderykiem Wieszatkiem, walczyli o nią, mimo, że ich polityczne kierownictwo N. K. N. wiązało ściśle przyszłość Polski ze zwycięstwem państw centralnych i że inaczej sobie tej Polski nie wyobrażał, jak tylko jako mizerny „Paffenstaat”. Tak, pilsudczycy walczyli o Polskę. Ale czy tylko oni? Czy nie walczyli o nią także i Hallerczycy, Dowborczycy, Obrońcy Lwowa, powstańcy śląscy itd.? Czy nie walczyli o nią także ci legionści, którzy leżąc w jednym rowie strzeleckim z pilsudczykami, byli jednak tylko żołnierzami w służbie Ojczyzny i za pilsudczyków się nieurważali? Ale co najważniejsze: czy nie walczyli o Polskę w latach 1918—1920 te niezliczone rzesze szarych, naprawde „nieznanych żołnierzów”, którzy jako żywo z Pilsudczyzną nie miały wspólnego, którzy nigdyby się z tem nie zgodzili, gdyby ich nazwano żołnierzami w służbie jednostki a nie Polski? Jakto? Więc te setki tysięcy liczące rzesze mają być eliminowane z rachunku, którzy tylko pilsudczyków desygnuje na rządców państwa? Czy ich krew przela na za Polskę w czemkolwiek gorsza jest od krwi pilsudczyków?

Te pytania domagają się odpowiedzi, która oczywiście może być tylko jedna.

Za Polskę i o Polskę bili się wszyscy byli kombatanci, zasługa wszystkich jest równa i nagroda wszystkim należy się ta sama. Prawda jest, że rządy w Polsce odrodzonej dostały się przeważnie w ręce tym żywiobom, które prochu nie wachały i które o Polskę fizycznie nie walczyły. Prawda jest, że mnóstwo b. kombatantów po powrocie z krwawego znoju wojennego, zastało w domu głód i chłód, że niedzowało i niedzuję na bruku, że — co może naćgorsze — olbrzymia masa wspaniałej energii państwowotwórczej, tkwiąca w tych kombatantach nie została przez rządzące czynniki dla dobra państwa wykorzystana, względnie wręcz odepchnięta i zmarnowana. Prawda jest wreszcie, że o ile państwo odrodzone fizycznie ma się odrodzić także moralnie, to istotnie budowa jego winna być od-dana przedewszystkiem tym, którzy czasu wojny, bezinteresownie i tylko miłością Ojczyzny kierowani, oddawali za nią krew i życie. Wierzyć bowiem należy, że tak, jak wówczas niewahali się żyć za Polskę poświęcać, tak i teraz w czasie pokoju pracować będą tylko dla Polski i jej potęgi a nie w imię ubocznych interesów, kariery i pobudek materialnych.

Ale też prawda, prawdą najoży-wistszą jest, że do znaczenia należnego i do realnych wpływów na losy państwa, dojść powinni i muszą wszyscy prawdziwi, ideowi kombatanci a nie tylko zniożona ich część, najlepiej niewątpliwie zorganizowana i dziś

dzięki przewrotowi majowemu wpły-wowa, jaką są tzw. „pilsudczycy”.

Recital organowy w kościele św. Elżbiety.

Dzięki zacnej inicjatywie Komitetu budowy organów przy kościele św. Elżbiety we Lwowie z ks. Adolfinem Sig-mundem i pp. J. Kaczmarem i niestru-dzonym M. Galewskim na czele w murach tej świątyni stanęły potężne organy wykonane przez krajową firmę p. Dominika Biernackiego we Włocławku.

Ubiegłej niedzieli odbył się uroczysty akt ostatecznego odbioru tego instrumentu, którego dokonał wybitny kompozytor i wirtuoz gry organowej prof. Feliks Nowowiejski z Poznania, uświetniając swą grą recital muzyczny — w którym z naszych artystów wzięli udział: ceniona śpiewaczka p. St. Frischowa, oraz prof. J. Cetner ze swym zespołem kameralnym.

W pierwszym względzie należy podnieść godną najwyższego uznania myśl organizowania koncertów religijnych dotąd rozpowszechnionych jedynie niestety tylko na zachodzie, mimo, ich niezaprzeczonego wielkiego znaczenia dla propagandy religijnej, nie mówiąc o ich wartości moralno-kulturalnej. Nie wątpimy zatem, że recital ten nie będzie ostatnim, a organizatorzy dołożą wszelkich starań, aby przez zwiększenie miejsc siedzących umożliwić publiczności spokojne słuchanie muzyki. Dowodem olbrzymiego zainteresowania, jakie wzbudził niedzielny recital, były niezliczone tłumy, które po brze-gi wypełniły kościół.

Nader zajmujący program organowy obejmował dzieła Bacha, Regera, Rhein-bergera, Surzyńskiego i prof. Nowo-wiejskiego, który ze zwykłym mistrzostwem odtworzył je, wzbudzając podziw zarówno techniką palcową, jak i pedałową.

Głębokie wrażenie wywarło finale z sonaty a-moll autora „Legendy Bałtyku” zarówno przez pomysłową harmonizację i dobór tematów, jak i świetne posługiwanie się rejestrami.

P. St. Frischowa z przejęciem od-spiewała piękne arje Händla i Tinela.

Prof. Cetner, jak zwykle świetnie u-sposobiony odegrał z towarzyszeniem swego zespołu kameralnego czarujący w swej prostocie koncert d-moll Tartini'ego.

Na zakończenie słów kilka o samych organach. Posiadają one bezwarunkowo bardzo wiele zalet, lecz konieczna jest jeszcze ich powtórna, nie wielka już tym razem, korekta, gdyż zauważyć się daje niekiedy niecałkowicie dynamiczne ustosunkowanie poszczególnych rejestrów, a dzięki pewnemu opóźnieniu tonów, zamazują się często szybkie biegunki, niektóre zaś głosy jak np. campanella, wymagają jeszcze większego zestrojenia, drobne te usterki zapewne będą niebawem usunięte, a wówczas duże wartości tego instrumentu zabłysną w całej pełni.

Witold Friemann.

KAWA RIEDLA

NADESŁANE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

IRENA RÓZYCKA

lectje śpiewu solowego.

Partje operowe przygotowanie z kapelmistrzem opery lwowskiej J. Laszczyńskim. Zgłoszenia od 5. 6 popołudniu ul. Dwernickiego 1. 42. 3073n

ZAKOPANE

BYSTRE, DRUGA DO OLCZY, PENSJONAT

„LWOWIANKA”

cały rok otwarty, urządzony z komfortem, centralne ogrzewanie, 14 morgowy park, kort tenisowy. — ceny w 728n poniżej cennika.

JAN NARKIEWICZ JODKO.

Najściślejsza prawda o stosunkach panujących w Bolszewji

25 km. za Zbruczem.

(Ciąg dalszy).

— Pość no i jakość remanentów chłopskich wzmogły się niepomiarne dzięki zagrabieniu remanentów dworskich. Przecie mieliśmy w majątku, włączając w to Jochimowce: koni folwarcznych i stadniny na 9-ciu folwarkach do tysiąca sztuk, wółw 150, krów przeszło 200. Wszystko to wpadło w ręce chłopów bębnowieckich. Zaznaczam, iż wyzbyli się koni rosłej szyi, zachowując mierzyny.

— A co słyhać z budynekami folwarczными?

— Wszystkie rozebrane do ostatniej cegły, która sprzedana została chłopom za wyjątkiem graniczących z Bębnowką, Jochimowcem, gdzie dwór i budynki folwarczne pozostały nietknięte i są starannie poprawiane. Dachy się malują, mury i płoty podtrzymują. Dwór oddany jest na szkołę.

— Co z sadami?

— Trzymają je w dzierżawie spółka chłopska, tak zwana „Kollektywa”. Drzewa owocowe dobrze są utrzymane, czyszczone, smarowane. Nowe szczepki dosadzane.

— A park?

— Park do połowy wyrabany, rabie się nieustannie. Piękna statua Matki Boskiej na ciosowej kolumnie nad jeziorem została młotami przez członków Kollektwy pobita i do jeziora wrzucona. Na czele Kollektwy stoi Kolut-Czornomaz, który powrócił z Syberji, dokąd został przed wojną przesłany przez gminę zesłany na dożywotnie t. z. posilenie

Administracja.

— Jaka jest wiejska administracja?

— Rządzi wsią „sielska rada”, z najgorszych drabów złożona. Jej to członkowie wymordowali oficjalistów i ich rodziny na folwarkach: Nowy Staw i Klin. Po wsi uwiija się ciągle banda szpiegów, złożona przeważnie z młodych chłopów miejscowych. Ci wszędzie szukają i donoszą o wszystkim do „rejonu” (dawna wolost). Na czele rejonu stoi kowal Czornenko z Poltawskiej gubernji. Jest to olbrzym ważący dziesięć pudów (160 kg.) o wstrętnej wyglądzie. Chwali się, iż własnoręcznie czterysta osób zastrzelił. Raz tylko jeden ulitował się nad cudownej urody inteligentną panią. Pozwolił jej do strzału pozostać w koszuli. Zwykle ofiary swe rozbierał do naga. Czor-

nenko zamieszkuje w sąsiednim Kupielu. W Płoskirowie do niedawna rządził Bażanow (Judko) z Berdyczowa, lecz ostatnimi czasy zwarjował. Policja, milicja składa się przeważnie z żydów — i to do wściekłości doprowadza chłopów, którzy zaprzysięgają im zemstę.

— Jakie jest bezpieczeństwo we wsi?

— Ciągłe pożary z podpalenia przy zupełnym braku ratunku. Napady rabunkowe, złodziejstwo, bandytyzm na porządku dziennym.

Oświata.

— Czy szkółki cerkiewne istnieją?

— Niema ich. Są w Bębnowie dwie szkółki. Jedna z nich mieści się w domu odebranym od popa. Nauka odbywa się w języku rusińskim. Nauka religji absolutnie ze szkoły wykluczona. Nauczyciel niema prawa uczęszczać do cerkwi. Obrazów świętych wieszają w szkole nie wolno, ani też kłaniać się przed obrazami. We wszystkich urzędach zatrzymuje się czapki na głowie. Tak urzędnicy, jak i publiczność. Wszędzie wiszą portrety Lenina, Trockiego, Dzierżyńskiego i t. d. Jako przykład przytaczają naukę byłego marynarza w ochronce płoskirowskiej: „Czy wierzycie w Boga?” „Wierzymy”; „Modlicie się?” „Modlimy się”. „Ano modlicie się: Boże daj nam cukierków”. „A co? Dał wam?” „Nic nie dał”. „A teraz modlicie się: Towarzyszu Morjak daj nam cukierków” — Dzieci powtarzają — Towarzysz Morjak spnął z jednej kieszeni, z drugiej kieszeni i pyta: „A kto lepszy, Bóg, czy ja?” Ab uno disce omnes.

Religia.

— Jak jest pop w Bębnowce?

— Bardzo porządny, gorliwy człowiek, ale jest lekceważony a nawet prześladowany. Wypędzonego z domu, mieści się w najętej chałupce.

— Czy chłopci do cerkwi uczęszcza?

— Starzy i kobiety, młodzież bardzo rzadko.

— Czy dzwony wróciły?

— Nie wróciły, zastąpiono je kawałtem szyny kolejowej, zawieszony na drucie.

— A śluby cerkiewne istnieją?

— A fakultatywne. Obligacyjne zaś

zawierane w Sielskim Sowicie. Wiek wymagany 18 lat dla chłopców, a 16 dla dziewcząt.

— Jakie jest poszanowanie dla krzyżów, figur świętych, pomników?

— Święty Jan pośrodku wsi ma odstrzeloną głowę. Kolumna wali się. Matka Boska w parku, jak mówiłem wyżej, pobita młotami i wrzucona do wody. Wszystkie krzyże na cmentarzu porabane, użyte do pędzania samogonki (wódki).

— Czy obrazy święte wiszą po chałupach?

— Wiszą, nikt nie zabrania.

Katolicy.

Katolicy w Bębnowce (szlachta czynszowa i mazury) stanowią trzecią część ludności, należą do parafji czarno-ostrowskiej.

— Czy katolicy — pytam swego informatora — jeżdżą do kościoła?

— Jeżdżą starzy i młodzi, w niedziele, święta i na odpusty. Modlą się przykładowo i gorliwie.

— Jaki jest proboszcz?

— Proboszcz O....., Litwin, młody jest i nader gorliwy. Zarządza 2-a parafjami Czarno-Ostrowską i Mikołajowską. Mieszka w żydowskim domu, gdyż mu probostwo odebrano na klub, w którym pod samym kościołem przy dźwiękach orkiestry, tańczą przeważnie żydzi i żydóweczki. Płasy te słychać w kościele.

— Jak utrzymany kościół?

— W zupełnym porządku. Poprzedni proboszcz, ks. Nanowski naprawił ze składek szkody wyrządzone przez armaty bolszewickie, kule armatnie w ściany wmurował. Ksiądz Nanowski bardzo gorliwy, był przez dłuższy czas więziony, przyczem przez 6 dni nie przyjmował pokarmu ciała zaś jego było pokryte ranami od robactwa. Obecny proboszcz był również więziony i o mało nie padł ofiarą podstępnej ze strony chłopca bębnowieckiego Semen Sycza, który chcąc powrócić do „Czeki”, z której został wyrzuconym, miał sobie postawiony następujący warunek: Jeśli złapiesz ks. proboszcza uciekającego do Polski, otrzymasz z powrotem miejsce w G. P. U. (Czeka). — Semen Sycz wieczorem przybył do proboszcza, prosząc, by z Panem Bogiem udał się do Bębnowki do umierającego. Z powodu ciemnej no-

cy ks. O.....k odłożył wyjazd do rana. Przed wschodem słońca siadł na wóz. W drodze Semen Sycz zwrócił ku lasom, a raczej ku zaroślom i tam dwaj czekici z rewolwerami w ręku, kazali księdzu przesiąść się na szaraban. Wjechali w zarośla z zamiarem zamordowania księdza, lecz wszędzie natrafiali na ludzi. Wtedy zawieźli go na pociąg do Narkiewicz, a stamtąd do Winnicy. Ostatecznie proboszcz został wypuszczony, a Judasz Sycz nie został do Czeki przyjęty.

— Jak wogóle sprawują się księża katolicy w naszych stronach?

— Nadzwyczajnie gorliwie i przykładowo. Na święto Rocha w Czarnym-Ostrowiu było 13-tu księży, którzy spowiadali, nauczali. Przyczem ks. proboszcz Wołoczyski miał tak piękne kazanie, że cały tłum przed kościołem szlochał i zawodził. Napływ ludu był ogromny. Władze sowieckie nie śmiały wobec tak wielkiego zapalu interwenjować, a kat Czornenko obecny na kazaniu wyraził się: „mołoczyna zdrowo bije po nierwach”. Szóstego sierpnia w dzień Przemienienia Pańskiego śliczne miał kazanie ks. Kwaśniewski podobno z Krakowa.

— A jak z nauczaniem języka polskiego?

— Dotychczas prześladowali. Obecnie obiecują w Bębnowce dla szlachty czynszowej szkołę polską, która będzie bezreligijna, a raczej antireligijna. W szkole ukraińskiej widziałem książki zatytułowane. Były pany były raby — Nema Paniw nema Rabiw. Na drugiej widziałem rysunki: żandarm z nahajem rad dziećmi. Podpisano: Pol-szcza. A wszędzie pochwały dla Lenina, Trockiego i t. d.

— Jak z moralnością we wsi?

— Upadła bardzo nisko. W szkółkach małe dziewczątka uświadamiane są przez nauczycieli. Złodziejstwo na porządku dziennym. Dzieci występują z pretensją do rodziców, że im mówią o Bogu. Katolickie jednak dzieci nierównie wyżej stoją od prawosławnych.

Miasteczko

Zwróciłem się następnie z zapytaniem o Czarny-Ostrów, śliczne niegdyś miasteczko, położone nad jeziorem, ozdobione pięknym kościołem i dwoma pałacami hr. Przeździeckich.

— Kościół utrzymany — odpowiedział mój informator — pałac hrabiny Lizy Przeździeckiej nietknięty, mieści się w nim szkoła i t. zw. „rejon”. Pałac na Wilczej Górze nie istnieje. Apteka stoi, pracuje w niej na rachunek komuny dawny aptekarz p. Górski z 3-a żydówkami.

(Dok. nast.)

==□==

13)

Telaka na przełomie dziesiętów.

Wobec zbliżającej się wojny

(Ciąg dalszy).

Z okazji przybycia do Ameryki Rozwadowskiego odbył się szereg narad przedstawicieli Związku Narodowego i Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego z udziałem Ignacego Paderewskiego, moralnego przywódcy całego obozu antyleninowskiego, a owocem tych narad było, że uchwalono skoncentrować zarówno całą pracę polityczno-narodową, jak opodatkowanie narodowe w Komitecie politycznym Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego w Chicago pod nazwą Wydziału Narodowego. Postanowiono nadać Wydziałowi Narodowemu zupełną autonomję w kierowaniu polską polityką narodową w Stanach Zjednoczonych, złączyć go w ścisłym i stałym stosunku z Centralną Agencją Polską w Lozannie, ustanowić stałych przedstawicieli Wydziału Narodowego w Waszyngtonie i Lozannie i polecić mu zorganizowanie narodowego opodatkowania na bliżej określonej podstawie. Zarząd Wydziału Narodowego zdołał się zorganizować, prace swe rozpocząć, budżet ułożyć i przedstawiciela swego wysłać do Lozanny, Związek

Narodowy pod prezesurą Żychlińskiego zobowiązał się wysłać trzy tysiące dolarów miesięcznie na Polską Agencję Centralną w Lozannie, a półtora tysiąca miesięcznie na wydawnictwo wielkiej encyklopedji we Fryburgu.

Uchwały te stały się pierwszą zasadniczą podstawą zespolenia wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych z wysiłkami polityków polskich w państwach sprzymierzonych i Szwajcarii i były zarazem uzupełnieniem sieci polityczno-organizacyjnej, łączącej nas z rodakami w kraju i za frontem rosyjskim.

Na pierwszą połowę roku 1916 — czytamy dalej w książce Saydy — przypadała też pierwsze na terenie dyplomatyczno-politycznym posiedzenia polityków polskich, działających na Zachodzie. Erazm Piltz, który tymczasem złożył był prezesurę zarządu Centralnej Agencji Polskiej, wręczył po rozmowie z Briandem w kwietniu r. 1916 francuskiemu ministerstwu spr. zagranicznych notatkę w związku z wyjazdem ministrów Viviani'ego i Alberta Thomas'a do Piotrogradu. Piltz uzasadniał w tem piśmie konieczność przerwania przez Francję, Anglię i Włochy milczenia w sprawie polskiej i stwierdzenia przez nie „niezłomnej swej woli zrealizowania w porozumieniu z Rosją planu odbudowania Pol-

ski zjednoczonej i wolnej”.

Gdy misja Viviani'ego i Alberta Thomas'a skończyła się zupełnym w sprawie polskiej niepowodzeniem, Briand wobec Piltza silnie to podkreślił, Piltz nabrał przekonania, że w czasie trwania wojny powinni Polacy, zamiast kruszyć kopię o zinternacjonalizowanie sprawy polskiej, położyć punkt ciężkości na Rosję, by się w sprawie polskiej zaangażowała jak najdalej, — i że w Londynie, Paryżu i Rzymie powinni Polacy dążyć przedewszystkiem do tego, by każy z trzech rządów starał się pchać sprawę polską naprzód w Piotrogradzie, następnie zaś zajmował wobec posunięcia się kwestji polskiej w Rosji natychmiast stanowisko określone „przygwałdzające” rząd rosyjski.

To też już pod koniec maja tegoż roku, gdy rozpocząć miała się wielka ofensywa rosyjska, Piltz napisał memoriał o „organizacji administracji Królestwa Polskiego po powrocie wojsk rosyjskich i wręczył go ambasadorowi rosyjskiemu w Paryżu Izwołskiemu.

Piltz wziął za punkt wyjścia swego memoriału przewidywany w Piotrogradzie powrót wojsk rosyjskich do Królestwa Polskiego, ponieważ, zwracając się do rządu rosyjskiego, chciał mu trafić do przekonania wdrożeniem się w jego bieg myśli. Memoriał nie

zajmował się sprawą ostatecznego rozwiązania zagadnienia polskiego, jako całości (trzech dzielnic), lecz wykazywał, że Rosja nie uczyniła nic dla zapowiadanej autonomji Królestwa Polskiego, której realizacja była w ręku rządu rosyjskiego. Przytoczywszy tego dowody, memoriał wysunął projekt, by monarcha wydał akt, ustanawiający przejściową organizację administracji na czas wojny. W momencie powrotu wojsk rosyjskich do Królestwa miała tymczasowa administracja polityczna przejść w ręce władz wojskowych, ludności zaś polskiej miano oddać trzy główne dziedziny życia na rodowego: oświatę, sprawiedliwość i samorząd miejski i ziemski.

Memoriał Piltza do Milukowa był publicznie znany; mimo to wmawiali Polacy, zwolennicy państw centralnych, w opinję polską w kraju i zagranicą, że Piltz stał wówczas rzekomo na gruncie ciasnej autonomji prowincjonalnej. Tymczasem Piltz opowiedział się za państwowością polską nie tylko wobec Milukowa, w czerwcu r. 1916, ale — jak wiemy — już w listopadzie roku 1915, w programie Centralnej Agencji Polskiej. Piltz pojmował w tym okresie zasadę państwowości polskiej, jako unję personalną i realną Polski z Rosją.

(C. d. n.)

WIERSZEM.

Na przechadzce w parku.

I jakże tu się zabrać
Do wiersza, do pisania? —
Rozgania mi wiatr włosy
I myśli wiatr rozgania.

I jakże swe zadumy
W zabranych słowach ziszczę? —
Wiatr świszczę mi za uchem
I w rymach wiatr mi świszczę.

I jak do słów szeregu
Świecisty śmiech doskoczy? —
Wiatr wrok mi mroczy kurzem
I uśmiech wiatr mi mroczy.

Więc jak zaczerpnąć pismem
Tej kartki bładę świstek? —
Wiatr rozdarł wątek myśli
I papier rozdarł wszystek.

Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 23 września 1926.

TEATR WIELKI.

Czwartek, 23 bm. „Faust”.
Piątek, 24 bm. „Kobieta, wino i dancing”.
Komedja w 3 akt. Stefana Kiedrzyńskiego.
Premiera.
Sobota, 25 bm. „Kobieta, wino i dancing”.

TEATR NOWOSCI.

Czwartek, 23 bm. „Nasza żonusta”.
Piątek, 24 bm. „Teresina”.
Sobota, 25 bm. „Hrabina Marica”.

TEATR MAŁY.

Czwartek o 7.30 „Mistrz”.
Piątek, 24 bm. „Mistrz”. Gość. występ
K. Kamińskiego.
Sobota, 25 bm. „Mistrz”. Przedostatni
gościenny występ K. Kamińskiego.
Niedziela, 26 bm. „Mistrz”. Ostatni gość.
występ K. Kamińskiego.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek, 27 września: Z cyklu kon-
certów mistrzowskich I. EGON PETRI,
Pianista. 8176

— Teatr Wielki powtarza dziś „Fausta”,
z udziałem pp. Jakubowskiej, Kasprowiczowej,
Okonińskiej, Perkowicza, Płonkiego i
Kurzbacha. Postać Mefista odtworzy p.
Jan Zepoth. Przy pulpicie p. Jarosław Le-
szczyński.

Jutro, 24 bm., ukaże się na scenie Teatru
Wielkiego premiera świetnej, nowej ko-
medji Stefana Kiedrzyńskiego: „Kobieta,
wino i dancing”. Główne postacie odtworzą
pp: Fryniewiczówna, Rapacka, Żelichow-
ska, Dobrowolski, Guttner, Zabielski. Szcze-
pański i Brochwicz, pod staranną reżyserją
p. Okornickiego.

— Teatr Nowości daje dziś w dalszym
ciągu „Naszą żonustę”, pełną humoru ko-
medję amerykańskiego autora Hopwooda.

Jutro, 24 bm., „Teresina”.
— Gościenny występ Kamińskiego w
Teatrze Małym. Entuzjastycznie przyjmo-
wany gość występować będzie jeszcze
tylko kilka dni w Teatrze Małym i grać
będzie jedynie w „Mistrzu” Bahra. —
„Mistrz” Bahra, w którym Kamiński kre-
uje tytułową rolę, wystawiony jest świe-
nie przez Teatr Mały, wskutek czego sztu-
ka ta nabiera cech ustawicznej aktualności
i zacieka wia najszersze sfery. Warto isto-
tnie zobaczyć ten koncert gry aktorskiej.

— „Rozwój” zawiadamia członków i
sympatyków, że 23 bm. t. j. we czwartek,
odbędzie się posiedzenie Sekcji propagandy
w lokalu Towarzystwa, przy ul. Legionów
1. 3 i p. w podwórzu. Ze względu na waż-
ność sprawy prosimy o liczny udział.

— Z Dyrekcji I. Gimn. państw. im. A.
Kopernika we Lwowie. Egzamin dojrza-
łości dla eksternistów typu matematyczno-
przyrodniczego w języku polskim w ter-
minie jesiennym br. odbędzie się w nastę-
pującym porządku: I. część egzaminu (ry-
sunki, geografia i propedeutyka filozofii)
dnia 28, 29, 30 o godz. 3 po poł.; część pi-
semna II. części egzaminu dnia 4, 5, 6, 7
i 8 października o godz. 8 rano. Początek
części ustnej dnia 13 października.

— Posiedzenie dyrektorów polskich
szkół średnich odbędzie się dnia 26 bm. o
godz. 11 w II. gimn.

— W Administracji naszej złożyli: Na
sieroty po Obrońcach Lwowa: S. K. Lwów
10.— zł.; Na T. S. L.: Irena Plotrowska
1.50 zł.

— Państwowa Szkoła ekonomiczno-hand-
lowa, ul. Skarbkowska 39, otwiera jedno-

Szkarlatyna we Lwowie wygasa.

DZIECI BEZWZGLĘDNI POWINNE BYĆ SZCZEPIONE PRZECIW SZKARLATYNIE.

(*) Wczoraj w południe w Fizykanie
Miejskim przy pl. Dąbrowskiego odbyło
się pierwsze powakacyjne posiedzenie
Stalej Komisji Zdrowotnej.

Posiedzenie zajął wiceprezydent dr.
Schleicher, poczem wygłosił wyczerpu-
jący referat o przebiegu chorób infek-
cyjnych fizyk miejski dr. Legeżyński.
Na podstawie referatu okazuje się, że
epidemia szkarlatyny tj. wzmożone wy-
padki tej choroby ponad normalny stan
(szkarlatyna bowiem we Lwowie, jak
i w innych większych miastach na świe-
cie nie nigdy przez cały rok nie wygasa),
rozpoczęła się w maju br.

Licząc zatem od maja 1926 zachoro-
wało w naszym mieście od 15-go wrze-
śnia 634 osób. Zachorowania te według
dzielnic miasta wykazują w I. dzielnicy
42 wypadków, w II-giej 139, w III-ciej
282, w IV-tej 37, w V-tej 70, a w VI-ej
64 wypadków. Zatem II-ga i III-cia
dzielnica dała 66.4 proc. wszystkich za-
chorowań.

Umarło z tych chorych 46 tj. 7.2 proc.
chorych. Śmiertelność zatem była bar-
dzo nieznaczna (z szkarlatyny umiera
przeciętnie 10 do 30 proc.). Do pawilo-
nów zakaźnych dostawiło starostwo
lwowskie i sąsiednie starostwa w tym
czasie 226 chorych, nie więc dziwnego,
że w szpitalu lwowskim zabrakło miej-
sca dla chorych z miasta (pawilony
lwowskie mają wszystkiego 80 łóżek
dla szkarlatyny, a skoro użyją łóżka
przeznaczone dla innych chorób zakaź-
nych zdolają maksymalnie pomieścić
około 120 chorych na szkarlatynę), po-
nieważ każdy chory musi minimalnie
przebyć 6 tygodni w szpitalu bez wzglę-
du na stan swego wyzdrowienia, ze
względu na możliwość zakażenia swego
otoczenia szkarlatyna, musiała mia-
sto rozszerzyć oddział szkarlatynowy
państwowego szpitala przez otwarcie
miejskich baraków na Janowskim.

Obecnie (stan przedwczoraj) przeby-
wa we Lwowie 203 chorych na szkar-
latynę (wraz z obcymi), co można u-
ważać za stan normalny, przeszło 120
w szpitalu państwowym, około 70 w
barakach miejskich, a reszta w domach
prywatnych.

Ciekawy obraz przedstawia zestawie-
nie chorych wedle wieku od maja do
połowy września. Otóż w wieku przed-
szkolnym (1—6 lat życia) zachorowało
405 osób, w wieku szkół ludowych (7—
10 lat) chorowało 101 dzieci, w wieku
szkół średnich (11—18 lat życia) choro-
wało 99, ponad 18 lat 29 osób. Głównie
zatem (63.9 proc.) chorowała dlatwa w
wieku przedszkolnym, w tym bowiem
wieku zapadają zwyczajnie najłatwiej
dzieci na szkarlatynę. Nie było zatem

racji odkładać otwarcie szkół ludowych
i średnich z powodu szkarlatyny.

Ciekawe dają również wyniki zesta-
wienia wedle religii chorych. Otóż 63.0
proc. wszystkich chorych byli chorzy ży-
dzi: odpowiada to umiarkowieniu epi-
demii w II. i III. dzielnicy zamieszka-
łych przeważnie przez żydów.

Opierając się na powyższych danych
uchwalił Magistrat na sobotnim posie-
dzeniu zaniknięcie wszystkich przed-
szkół, ochronek i chajderów w II. i III.
dzielnicy.

O innych chorobach we Lwowie mó-
wić nie można, bo w ciągu kilku mie-
sięcy od maja br. zdarzyło się ich za-
ledwie po kilka wypadków. W szcze-
gólności prawie zupełnie nie było w
tym roku czerwoni.

Co do sprawy ochronnego szczepie-
nia, to w Warszawie zdecydowano
przymus. We Lwowie istnieje 11 sta-
cyj, w których zostało zaszczepionych
9734 dzieci (na ogólną sumę ok. 30 tys.
dzieci), głównie dzieci przedszkolnych.

Następnie prof. dr. Gąsiorowski przed-
stawił znakomite rezultaty akcji szczepie-
nia. Na 3 tys. dzieci 2995 zgłosiło
się do ochronnego szczepienia. Prof. Gą-
siorowski z całym naciskiem podkreślił,
że szczepienie jest najzupełniej nieszkodli-
we ani bezpośrednio ani po latach.
95 proc. dzieci przebywa szczepienie bez
reakcji, 3—4 proc. wykazuje lekkie pod-
niesienie ciepłoty, a dosłownie na 3 tys.
dzieci zaledwie jedno dziecko wykazało
przypadek toksanji, nie wynikający z
zarażenia tylko z zatrucia, które po
dwu dniach najdalej bezpowrotnie u-
staje. Obecnie po 15 września bezpłatne
stacje szczepienia są zupełnie puste
i kto wie czy nie będzie ich trzeba zam-
knąć. W interesie rodziców i dzieci
leży, aby każde dziecko było szczepio-
ne przeciw płonicy, ale tylko w jednej
z 11 stacji ochronnych. I tu należy rów-
nież z całym naciskiem zaznaczyć, że
o ile zachodzą jakieś komplikacje przy
szczepieniu, to wynikają one z niezajmo-
wości rzeczy i niesumienności lekarza.
W 11 stacjach lwowskich są specjaliści,
którzy przeszli specjalny kurs szczepie-
nia i w interesie publiczności tam tylko
należy się szczepić, tembardziej, że
szczepienie jest całkiem bezpłatne.

W dalszej dyskusji zabierali głos pp.
wizytator dr. Kocimba, dyr. Aleksandro
wiczówna, radca Poratyński, dr. Kieła-
nowski i i. Odpowiadali dr. Legeżyński
i prof. Gąsiorowski jeszcze raz apelu-
jąc do społeczeństwa, aby nie uchylało
się od obowiązku szczepienia dlatwy,
które leży w interesie jej zdrowia.

roczny kurs handlowy wieczorny dla pań
i panów (od 17 lat) Kurs obejmuje: księ-
gowość, rachunki kupieckie, naukę o han-
dlu i wekslach, korespondencję handlową.
Po kursie egzamin i świadectwa. Wpisy
codzień od 10 do 12. 8199

— Osobiste. Dyrektor Kliniki dermatolo-
gicznej Uniw. J. K. Prof. Dr. Jan Lenar-
towicz powrócił i rozpoczął ordynację. 8198

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Geor-
ge'a: ks. Eugenjusz Lubomirski z Nowego
Jorku, ks. Elżbieta Lubomirska ze Lwowa,
Czesław Łopuski ze Strzegocic, Kazimierz
Miliński z Wiktoriałki, Aleksander Hulim-
ka z Mycowa, Adam Butrynowicz z Pa-
bjanowic, Helena Lederowa z Łodzi, dr.
Henryk Tilles z Krakowa, Emil Mendel z
Charlottenburga, Hans Post z Berlina, Ka-
zimierz Smogorzewski z Paryża, dr. Jerzy
Kozicki z Drohobycza, dr. A. Wlznitzer z
Wiednia, Józef Ensel ze Stanisławowa.

Hotel Krakowski: hr. Kazimierz Dunin-
Karwicki ze Stubli, Mieczysław Ostrow-
ski z Tarnopola, Janina Lerchowa ze Sam-
bora, kpt. Marjan Homola z Krakowa,
Władysław i Jadwiga Broś z Borysławia,
rotm. J. Jedigar z Hruszowa, Antoni Fri-
dlewicz z Krivoklat, Kazimierz Peszkowski
z Warszawy, Kazimierz i Janina Styczyń-
scy z Warszawy, Aleksander Bayer z War-
szawy, Oton Zelsko z Wygody, Jan i Ja-

dowski). Aby opiekę nad czystością
na podwórzach oddać także częściowo
w ręce społeczeństwa, zostaną utwo-
rzone sanitarne komitety obywatel-
skie, które będą regularnie obchodzi-
ły wszystkie kamienice w danych re-
jonach. Tam, gdzie komitet stwierdzi
niechlujstwo — zostanie zarządzone
do trzech dni gruntowne oczyszcze-
nie podwórza ze śmieci na koszt wła-
ściciela kamienicy. Akcja ta rozpoczę-
ła się już na razie zapomocą rewiro-
wych, którzy doglądają porządku. Ma-
gistrat ma nadzieję, że w ten sposób
doprowadzi się wreszcie do porządku
w lwowskich kamienicach.

— Szanujmy trawniki. Po wybru-
kowaniu ul. Akademickiej rozszerzo-
no trawnik pod gimn. im. Jadwigi i za-
siano nową trawą. I jakkolwiek kilka
kroków dalej wybudowano wygodny
szeroki chodnik, niektórzy nieuważni,
spieszący się przechodnie już urzą-
dzili sobie przechód przez trawnik, ni-
szcząc go w samym zarodku. Widocz-
nie u nas zawsze potrzeba jeszcze dru-
tu kołczastego, któryby przypomniał
że przechód nie wszędzie dozwolony.
Należałoby zatem i to miejsce jakoś
zagrodzić, bo niedługo trawnik znacz-
nym sumptem ułożony zniknie zupeł-
nie.

— Dzielnica gródecka otrzyma wy-
pożyczalnie książek. Okr. Zarząd T. S.
L. poczynił kroki, aby w dzielnicy
gródeckiej założyć wypożyczalnię
książek. W tym celu zwrócił się do
magistratu o subwencję i właśnie
wczoraj uzyskał ją na ten cel w sumie
1.000 zł.

— Naprawa budynku Panoramy Ra-
clawickiej będzie dokonana jak już pi-
saliśmy wczoraj w najbliższym czasie.
Sekcja finansowa uchwaliła bowiem
wczoraj 15.000 zł. na ten cel. Napra-
wione będą mury, które przeciekają,
co może grozić niebezpiecznymi kon-
sekwencjami dla budynku.

— Sprawa płyty „Nieznanego Żo-
nierza” na cmentarzu Obrońców Lwo-
wa była wczoraj roztrząsana na po-
siedzeniu sekcji budżetowej. Uchwa-
lono przeprowadzić podmurowanie i
osadzenie płyty i wyasygnować na
ten piękny cel odpowiedni kredyt. —
Sprawa zatem będzie więc niebawem
zafatwiona.

— Nie szpecić pasaży Mikolascha!
W magistracie rozważano wczoraj
sprawę rekursu zarządu pasaży Miko-
lascha w sprawie umieszczenia szafek
wystawowych i reklamowych w bra-
mach pasaży Mikolascha. Sekcja trze-
cia magistratu po długiej dyskusji po-
stanowiła odmownie zafatwić rekurs
zarządu i zarządzić bezwzględne usu-
nięcie szafek z bram pasaży a to ze
względów zarówno bezpieczeństwa,
i komunikacji jak i estetyki. —
Uchwałę magistracką przyjąć należy z
uznaniem.

— 60 rodzin z ul. Żółkiewskiej mo-
że spokojnie spać do soboty. Jak wia-
domo od dłuższego czasu wentylowa-
na jest w sferach miejskich sprawa de-
lozowania kamienicy przy ul. Żółkiew-
skiej nr. 39. Wczoraj sprawa ta zna-
lazła się na stole obrad w magistracie.
Po rozpatrzeniu jej uchwalono delo-
zowanie odroczyć i jeszcze raz zbadać
dokładnie stan rzeczywistości. W tym celu
uda się w sobotę cała komisja na miej-
sce i wyda tam orzeczenie. Przyczyną
takiego stanowiska sekcji trzeciej
jest fakt, że wspomnianą realność zaj-
muje aż 60 rodzin, które w razie delo-
zowania kamienicy znalazłyby się na
bruku.

— Nowe inwestycje miejskie. W
miejskim zakładzie dla dzieci postano-
wiono wybudować hydrofor z pompa-
mi za cenę 4.000 zł. Budowę oddano
jednej z firm lwowskich z tem, że do
dwóch miesięcy ma być ona ukończo-
na.

— Jarmarki i święta żydowskie w
Podhajcach. Otrzymałmy plakat z
następującym ogłoszeniem: „Z powodu
żydowskich świąt jarmarki tygodniowe
odbędzie się w środę dnia 22 wrze-
śnia i we wtorek dnia 28 września br.
Magistrat miasta Podhajec. P. S. Upra-
sza się PP. Naczelników Gmin o ła-
skawe ogłoszenie w swoich miejscow-
ościach”. Ogłoszenie jest pisane po
polsku i po rusku. Jeśli świetny magi-
strat w Podhajcach nie znając intere-
su choćby polskiego kupca — niema

dwiga Kubicy z Czerniowiec, dr. Wasily
aptekarcz z Jass, Bernard Wachtel z Kra-
kowa, Leo Lichtwitz z Pragi, Nils M. Klem-
ming z Warszawy, Henryk Rezek z Wie-
dnia, Karol Szapira z Kołomyj, Ferdynand
Masnik z Hodonin, Antoni Kielbasiński z
Warszawy, dr. Olga Pieckówna z Wilna.

— Wojewoda lwowski dr. Garapich
rozpoczął w dniu dzisiejszym kilku-
dniowy urlop. Zastępstwo na czas
nieobecności objął wicewojewoda
Czesław Eckhardt.

— Pierwszy śnieg. Donoszą nam, że
w górach w dorzeczu Prutu, w pa-
śmie Czarnohory, aż do wysokości
900 m. n. p. morza leży pierwszy w
tym roku śnieg, który spadł w dniu
20 września. Ludność miejscowa prze-
powiada że będzie długa i ładna jesiień
albowiem śnieg spadł między „uatkami”.

— Wreszcie przyszła kolej na śmie-
cie lwowskie. Na wczorajszym posie-
dzeniu komisji zdrowotnej magistratu
radca Mazurkiewicz zakomunikował,
że magistrat przystępuje do definityw-
nego oczyszczenia miasta ze śmieci.
Szczególne trudności nasuwają się
przy tej akcji w dzielnicy trzeciej (ży-

już innego zajęcia jak święcić żydowskie święta, to musimy mu przypominać, że żyjemy w Polsce i że taka bezceremonialna uprzejmość wobec żydów jest co najmniej zastanawiająca. Magistratem w Podhajcach powinny się zająć polskie organizacje i sprawadzić jego działalność na właściwe tory. Przedewszystkiem należy mu przypomnieć, że takiej ustawy o przenoszeniu jarmarków z powodu świąt żydowskich na razie nie ma, a po drugie, że magistrat nie jest obowiązany do ogłaszania rozporządzeń w języku innym, niż państwowy. O tem magistracy panowie w Podhajcach niech pamiętają!

— Echa trucicielskiej afery. W dniu wczorajszym odstawiony został do więzienia Sądu karnego Stanisław Kucharski pod zarzutem zbrodni skrytobójczego morderstwa. Kucharski w swych zeznaniach w Ekspozyturze policyjnej — śledczej obciążał bardzo Jaykę, sam zaś nie przyznał się do winy, chociaż zebrany obfity materiał bardzo przeciw niemu przemawia. W ostatniej chwili wysunął Kucharski jakiegoś „Stefka“ — rzekomo zupełnie do siebie podobnego. — i owego „Stefka“ wskazał jako sprawcę.

— Pożar w szwalni bielizny. W dniu wczorajszym wybuchł pożar w szwalni Benziona Ickowicza przy ul. Krasickich l. 7. Pastwa płomieni padła znaczna ilość bielizny. Szkoda na razie nieznana, podobnie nieznana jest przyczyna pożaru. Tren Straży pożarnej w szybkim czasie ogień zlokalizował.

— Aresztowanie awanturnika. Policja aresztowała w dniu wczorajszym Mojżesza Pechmanna, który wywołał wielką awanturę w kawiarni „City“. Pechmann, który pozostaje obecnie bez zajęcia, jest policyjnie notowany i karany.

— „Torebkarz“ w potrzasku. Dawid Błkow, liczący 18 lat, a już znany kieszonkowiec, karany i notowany, został wczoraj przytrzymany w wozie tramwajowym na gorącym uczynku kradzieży torebki na szkodę Genowefy Betlowskiej.

— Z kroniki kradzieży. Czego już nie kradną złodzieje? Józef Ores doniósł wczoraj policji, iż nieznany sprawca skradł w ustępie realności Dawida Fliegelmanna rurę ołowianą.

— Znow listy „amerykańskie!“. W ostatnich czasach zwrócono znow uwagę na tajemnicze znikanie dolarów z listów „amerykańskich“. Zajął się tą sprawą st. insp. Gawlikowski i stwierdził, że sprawca jest funkcjonariusz pocztowy, Zobołowicz, który zjawisz się wczoraj do służby nocnej — rozpoczął ją otwieraniem listów „amerykańskich“. Przeprowadzona nad ranem rewizja osobista wykazała, że podejrzani, skierowane przeciw wymie niemu funkcjonariuszowi, opierały się na realnej podstawie. Zobołowicz został aresztowany.

— Rozprawy przed sądem przysięgłych. Przed obecną III. nadzwyczajną kadencją sądu przysięgłych odbędą się jeszcze następujące rozprawy: W dniu 28. bm. stanie przed sądem Michał Onyszkiewicz, oskarżony o nad użycie władzy urzędowej, dnia 29. b. bm. Nakoneczny, osk. o podpalenie, dnia 30. bm. Bedryło, osk. o rabunek, a 1. października Wincens Acht, osk. o zamordowanie swej umysłowo chorej siostry. Rozprawa ta ze względu na motyw zbrodni budzi wielkie zainteresowanie.

Dnia 4. października rozpoczyna się nowa kadencja rozprawy przeciw Wasylowi Bobyńskiemu, osk. o zdradę główną, dnia następnego przeciw Mikołajowi Cwykowi, osk. o morderstwo. Dnia 6. paźdz. stanie przed sądem Tadeusz Cielicki, osk. o rabunek, dnia 7. p. m. Hryć Romanów osk. o morderstwo, 8. Piotr Zborowski, oskarżony o morderstwo a 9. Aleksandra Bigańska osk. również o morderstwo. Od 11—13 paźdz. odbędą się kilka rozpraw prasowych, dnia 14. stanie przed sądem Wasyl Dobneński, oskarżony o morderstwo, 18. Stanisław

Mazurkiewicz, osk. o morderstwo i rabunek, 26. Maria Martyn o morderstwo, 27. Józef Pisulek i tow. o morderstwo, 28. Paulina Oleśiów o morderstwo a 29. Joachim Fastlich o zdradę główną. Tak więc przyszła kadencja odbywać się będzie pod znakiem morderstw i rabunków.

==□==

— Zawiadomiam Szanowna Kljentele, że po przyjeździe z Persji i Smyrny, gdzie podróżowałem kilka miesięcy w celach zasięgnięcia wiedzy robót dywanów perskich a wyuczywszy się z najkorzystniejszych

źródeł — prowadzę osobicie tylko do końca października lekcje wyrobu dywanów oryginalnych perskich ułatwionym sposobem na ramach. Cały kurs tylko 10 zł. Lekcje dwugodzinne trwają cały dzień, na które zostanie przyjęta ograniczona ilość pań i panów. Początek kursów 24-go września. Wpisy oraz informacje w Pierwszej polskiej wytwórni dywanów Karola Litwinowicza, Lwów, ul. Zybkiewicza l. 18. 8183

— Towarzystwo Przyjaciół Francji we Lwowie. Kursy języka francuskiego. Wpisy od 1 do 9 października br. Początek kursów 11 października br. Gimnazjum III., ul. Batorego 5, I. p. 8193

Nowa zagadkowa afera frucicielska.

W Komisaryacie III. P. P. zgłosiła się w dniu wczorajszym Maria Zubel, zamieszkała w Teatrze Nowości z doniesieniem, iż ma jej Józef od jakiegoś czasu znęca się nad nią i nad czwororożkiem ich dzieci. Bije ją i dzieci w sposób miłościwy i wypędza ich z mieszkania.

Przed kilku dniami zamknął ją i dzieci w domu, otworzył kurek gazowy i w ten sposób chciał wszystkich życia pozabawić. Po pewnym czasie otworzył drzwi a gdy zobaczył, że

donosząca zamknęła kurek i wszyscy skutkiem tego pozostają przy życiu, kazał wyjść żonie z mieszkania, sam zamknął się w nim z dziećmi i znow odkreślił kurek w zamiarze pozabawienia życia siebie i dzieci. Donosząca przy pomocy robotników teatralnych zdołała otworzyć drzwi i uratować zamkniętych przed śmiercią. Zubel odgrażał się, że potrafi swój zbrodniarzy zamiar przeprowadzić innym razem. Dochodzenia w tej zagadkowej sprawie prowadzi Komisariat III.

Kronika przemyska.

Przemyśl, 22 września.

Podniosła uroczystość. Ludność Marynki Polskiej święciła w niedzielę ubiegłą podniosła uroczystość. Oto w tym dniu dostojny arcybiskup ks. biskup Fischer poświęcił w tej, przed kilku dopiero laty założonej osadzie kościółek, dzwony i szkołę. Jeśli się zważy, że tę budowlę wzniesiono w miejscowości, w której każdy z gospodarzy musiał od kółka w płocie stawiać nowe gospodarstwo, dopiero się pojmie wielkość dobrej woli, pracy i trudów przybyłych z zachodniej Małopolski Mazurów. Oczywiście nie dokonali oni tego dzieła sami. Składa się na to ofiara 7 morgów pola pp. Pawlikowskich z Medyki, subwencja Zarządu Głównego TSL, darowizna budulca przez „Odbudowę“, a w końcu zapobiegliwość i szlachetna troska o „Marynkę“ ks. kan. Korpaka, proboszcza z Medyki. On był duszą i niezmordowanym kierownikiem pracy. Więc też w niedzielę cieszył się łącznie ze swymi parafianami, że dzieło doprowadzono do końca. Wyrazem tej radości było serdeczne powitanie ks. biskupa Fischera i przybyłych gości z Przemyśla p. I. Żukowskiego jako reprezentanta Zw. Okr. TSL., p. inspekt.

Żychiewicz i reprezentantów Tow. Gospodarczego pp. Ukłępi i Kiełtyki.

Ks. biskup Fischer ceremonię kościelną rozpoczął od poświęcenia kościółka i dzwonów, po odprawionej zaś uroczystości mszy św. poświęcił szkołę, poczem nastąpiło skromne przyjęcie gości, podczas którego było kilka przemówień. W końcu należy nadmienić, że w uroczystości wzięła udział tłumnie ludność ruska ze swymi duszpasterzami ze Starzawy, Medyki i Bucowa.

Wyjaśnienie. Jeden z przedstawicieli tutejszego urzędu pocztowego w łączności z notatką o braku znaczków listowych w mieście, zamieszczoną w jednym z poprzednich numerów Słowa, wyjaśnia, iż winę ponoszą nie miejscowe czynniki, lecz „naczelnym magazyn“ znaczków pocztowych. Zatem dostojny „magazynie“ możebyś raczył na czas ekspedjować znaczki listowe do Przemyśla.

Powiększenie sieci telefonów. Przemyślski urząd pocztowy powiększa swoją sieć telefoniczną. Montuje się już nowe urządzenia w gmachu pocztowym. Za jaki tydzień, dwa, każdy, kto tylko się zgłosi, może otrzymać aparat telefoniczny łącznie z urządzeniem.

List z Truskawca.

Truskawiec, we wrześniu.

Kto przyjechał tu w sezonie trzecim — ten wygrał wielką stawkę. Jesień bowiem truskawiecka pozostała wierną swojej polskiej tradycji, darząc gości kąpielowych precydną pogodą, której niezbyt wiele było w sezonie głównym. Życie w zdrojowisku przybrało wyraz bardzo sympatyczny pod każdym względem. A przedewszystkiem ustąpiły poprzednio tak bardzo przeciętnego kuracjusza trapiące bolączki jak lichwa mieszkaniowa, natłok przy Naftusi, czy wyzysk w niektórych lokalach. Doszło n. p. do tego, że panowie willarze pobierają dziś za mieszkania ceny niżej obowiązującej taryfy.

Propaganda godnych zwiedzenia okolic Truskawca, prowadzona przez miejscowe pismo, wywołuje stale się wzmagający ruch wycieczkowy w stronę skał w Uryczu, Zagłębia naftowego, Stebnika, Drohobycza itd. Przybywający z dalszych stron Polki kuracjusze zachwycają się nieznajomym dotąd okolicami, wzdziwając nie tylko ich malowniczość, lecz i bogactwa naturalne, nie mówiąc już o zabytkach historycznych, godnych zwiedzenia i uwagi.

Bardzo też pocieszającym i cennym dla Truskawca objawem jest zainteresowanie, jakie wzbudzać to zdrojowisko poczyna w sferach literacko-artystycznych. Wyrazem tego drukowane w „Zdrojach Truskawieckich“ świetne feljtony Karola Irzykowskiego jak np. „Cudowny lekarz Dr. Truskawiec“, „Oda do Naftusi“, dalej utwory w postaci wierszy i feljtonów Tadeusza Szantrocha, poświęcony Truskawcowi, którego znow legendy tak pięknie kreśli subtelne pióro p. Kazimierzy Zamorskiej. Rzecz naturalna, iż „Zdroje Truskawieckie“ mając takich współpracowników, wybić się musiały na czoło polskich wydawnictw zdrojowych.

Gorącym też wielbicielem Truskawca jest artysta-rzeźbiarz z Warszawy prof. Robert Lovell, cieszący się już poważnym autorytetem w kręgach tamtejszych znawców sztuki. Wykonane tu w ciągu bieżących wakacji dzieło

jego w postaci wyrzeźbionego terenu Truskawca, odznacza się niezwykle plastyką, świetnym kolorytem i trafną topografią. Zmysł i smak artystyczny rzeźbiarza, malarza i architekta-topografa stworzyły rzecz w swoim rodzaju wysoce oryginalną, wystawiającą swemu twórcy świadectwo bardzo pochlebne.

Grywająca tu od maja br. muzyka wojskowa 39 p. p. spotyka się stale ze strony muzykalnej publiczności z gorącym uznaniem. Z tem większym zdziwieniem przyjęto tu niedawny artykuł pułkownika Eilego, piętnujący na łamach „Polski Zbrojeń“ tę sympatyczną orkiestrę za jej rzekomo fatalną grę w Truskawcu.

A teraz na zakończenie jeszcze słów kilka o obecnym sezonie, który trwać będzie do 15 października. W połowie b. m. frekwencja tegoroczna gości kąpielowych osiągnęła cyfrę 8972 osób. Mimo jesiennych przyjeżdża tu jeszcze ciągle po kilkadziesiąt osób dziennie. O skuteczności Naftusi w wypędzaniu kamieni nerkowych, czy źródła Józji w ciężkich nawet chorobach oczu kuracjusze opowiadają prosto rzeczy nadzwyczajne. Dziwić się tylko należy, iż Zarząd zdrojowy tak mało okazuje ruchliwość w rejestrowaniu ważniejszych wypadków wyleczenia i wykorzystywania takiego wykazu w celach propagandowych, co by niewątpliwie dalszy rozrost Truskawca jeszcze bardziej przyspieszyło.

Spectator.

Telegramy powitalne do gen. Malczewskiego.

Wczoraj w dalszym ciągu wysłało cały szereg organizacji lwowskich i prowincjonalnych powitalne telegramy do gen. Malczewskiego. I tak Związek Hallerczyków we Lwowie wysłał telegram następujący: „Niezlomnemu obrońcy praworządności wyrazy hołdu i szacunku przesyła Chorągiew Lwowska Związku Hallerczyków“. Obywateli Zamarstynowa przesyła również zasłużonemu obrońcy prawa Panu Gen. Malczewskiemu wyrazy czci i hołdu“.

Telegram Jedności Narodowej we Lwowie brzmi: „Przesyłamy wyrazy hołdu Panu jako niezłomnemu obrońcy prawa. Kraj posiadający ludzi tak wysokiego charakteru i poczucia prawa jak Pan, panie generale, może z ufnością patrzeć w przyszłość i wierzyć, że ciężkie chwile, które go nawiedziły będą tylko przejściowym choć smutnym epizodem“.

Jak się dowiadujemy celem przyjęcia gen. Malczewskiego we Lwowie ma się zawiązać komitet obywatelski, który zajmie się tą sprawą.

Z SALI SADOWEJ.

Okradanie gości kawiarnianych

Wczoraj zakończyła się rozprawa przeciwko kawiarnikom Janinie Kasprzykównej i tow. oskarżonym o okradanie podchmielonego gościa Pałczyńskiego. Po przesłuchaniu kilku świadków Trybunał zasądził Kasprzykównę na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, Nowicką i Dorę Reiser na 3 miesiące aresztu, zaś Bednareczuk uwolnił od winy i kary. Równocześnie Trybunał odroczył wykonanie kary pierwszej na 3 lata, a dwóm pozostałym na 2 lata z tem, że jeżeli przez ten czas nie wejdą w konflikt z ustawą karną, kara będzie im darowana. Skazane przyjęły wyrok. — Równocześnie prok. Janisch zażądał dostarczenia aktów sprawy prokuraturii, celem ścigania właściciela tej spelunki Gruessa, moralnego sprawcy tej zbrodniczej afery. Tak więc nie mniej zapewne zasłużona kara pajaka, nastawiającego sieci na małoletnie dziewczęta i naiwnych gości.

Z Małopolskiego Klubu Automobilowego.

Z Małopolskiego Klubu Automobilowego otrzymujemy w sprawie wyścigów na szosie stryjskiej, urządzonych 12 bm., obszernie wyjaśnienie, z którego podajemy najważniejsze ustępy:

M. K. A. organizując wspólnie z Komitetem Wystawy Drogowej wyścigi na szosie stryjskiej, w dniu 12 września br. nie przypuszczał, że impreza ta tak gwałtownie zwłaszcza w ostatniej chwili się rozwinie i takie przyniesie rezultaty. To też nie ulega wątpliwości, że organizacja w poszczególnych działach wykazała braki i niedociągnięcia, które nie zmieniając efektu końcowego, jednak są dla takich imprez nauką, z której M. K. A. skorzysta na przyszłość.

Wśród tłumy gości bardzo licznie też była zastąpiona prasa nie tylko ze Lwowa, ale i z całej Polski, która otrzymała przeszło pięćdziesiąt zaproszeń. Ponieważ dla sprawozdawców prasowych zastrzeżona była swoboda ruchu na całej przestrzeni, miała tylko część zajęła miejsca na trybunie, a większość wołała przenosząc się w różne punkta mety obserwować z wielu stron przebieg wyścigów. Biletów sprzedano około 1900, tak że można było liczyć wraz z osobami zaproszonymi i publicznością, która zdołała przedostać się przez kordon, zamykający dostęp, ilość widzów na około 3000 osób. Cały przebieg wyścigu uwieczniony został we filmie, który zamówiony przez M. K. A., niezadługo ukaże się we Lwowie i w innych miastach.

Same wyścigi trwały dłużej, aniżeli przyuszczano. Zamiast o 10-tej, zaczęły się wskutek zepsucia linii telefonicznej, mającej 17 stacji po drodze, dopiero 45 minut później, poczem blisko 30 startujących maszyn odprawianych zostało w odstępkach, na jakie pozwalały stosunki bezpieczeństwa. Mogłoby się bowiem łatwo było zdarzyć, że wóz szybszy, aby uzyskać lepszy czas, zmuszony byłby mijać poprzedzający samochód, co przy profilu danej szosy mogło łatwo skończyć się katastrofą. Dłuższa przerwa, bo półtora godzinna, nastąpiła wskutek wypadku, jakim uległ samochód FIAT, prowadzony przez szefera zawodowego, p. Paradę. Interwenjowało Pogotowie ratunkowe, które kontuzjowanych pasażerów odwiezło do opatrunku.

Sensacją dnia było — nie uzyskanie przez p. Liefelda na kilometr — lancee czasu 152 km./godz. — ale raczej czas osiągnięty przez tego świetnego kierowcę na przestrzeni 20 km. z ósmioma wirażami i czterema wzniesieniami, przebyte ze średnią szybkością 127 km./godz. Wynik ten był może echem ostrej rywalizacji między dwoma maszynami takiej sławy europejskiej, jak BUGATTI i DAIMLER, mającymi za sobą cały szereg świetnych wyników. Różnica znaczna polegała na sile motoru, ponieważ DAIMLER p. Liefelda jest maszyną 3-litrową, podczas kiedy BUGATTI p. Kellermanna ma zaledwie 2 litry. Mimo tego BUGATTI byłby mógł osiągnąć lepszy wynik, zwłaszcza, że wirażże brał wspaniale, gdyby nie to, że maszyna jego budowana na asfalcie zagraniczne, nie mogła się przy tym tempie utrzymać na drodze i przez to kilkakrotnie musiał swoje wysokie tempo zmniejszać, co najbardziej dobitnie dało się zauważyć, gdy maszyna była na 500 m. przed finiszem, gdy urwał się nagle rytm BUGATTI'ego, idącego na więcej, aniżeli 4000 obrotów na minutę, aby swój ton bezpośrednio przed trybunami podnieść na nowo.

127 km. przeciętnej, uzyskane przez p. inż. Liefelda w terenie trudnym, bo ondułowanym, ma szerokie znaczenie, idące daleko poza Lwów, i wynik ten, jak świadczą telegramy, nadchodzące do M. K. A., znany jest obecnie w całej Europie.

M. K. A. podejmował jako mógł najserdeczniej swoich gości. Targi Wschodnie i jak co roku połączony z niemi brak mieszkań i pokoi w pierwszorzędnym hotelach, stały na przeszkodzie rozmieszczeniu gości M. K. A. w dogodny sposób. I tak: Prezydent Krakowskiego Klubu Automobilowego otrzymało pomieszczenie w Domu Akademickim, delegat Automobilklubu Polski zamieszkał prywatnie na ul. Piekarskiej. Trudno było o odpowiednie pomieszczenie dla czterech motocyklistów, przybyłych ze Śląska. Zakwaterowani początkowo w lokalu M. K. A., otrzymali do swojej dyspozycji garaż wraz z całym urządzeniem i automobil. Ponieważ nie odpowiadał im Dom Akademicki, w którym już mieszkało Prezydium Krakowskiego Klubu Automobilowego, jak również mieszkania prywatne, oddane do dyspozycji za staraniem M. K. A. przez biuro kwaterek Targów Wschodnich, uzyskano po wielu staraniach pokój w dużym hotelu „Astorja”, dokąd odwiezieni samochodem przez członków M. K. A. pozostali, wyrażając zadowolenie i podziękowanie za przyjęcie i opiekę. — Wskutek wielkiej ilości startujących dłużył się czas czekającym na swoją kolej. Niektórzy bardziej przewijając zapatrzili się w przekąski i trunki, inni jako dobrzy sportowcy umieli czekać na swoją kolej

cierpliwie, część jednak może mniej dla sportu ożarna, byłaby chętnie dostawać się na metę, gdyby nie zamknięcie drogi

Rozdanie nagród, które nastąpić miało o godz. 8-mej, wedle zapowiedzi, nie nastąpiło punktualnie z wielu przyczyn. Bezpośrednio bowiem po zakończeniu biegu odbyło się posiedzenie Komisji Sportowej, które wobec wielkiej liczby startujących, jak również wielu nagród do rozdania, przeciągnęło się poza godzinę 8-mą. Dopiero wówczas Komisja Sportowa była w stanie przedłożyć wyniki swojej pracy Jury do zatwierdzenia. Po zebraniu się Jury, które propozycje Komisji Sportowej bez większych zmian przyjęło, mogło nastąpić rozdanie nagród, jednakowoż współzawodnicy zbierali się bardzo powoli, a niektórych trzeba było szukać i wzywać telefonicznie. Ostatecznie postanowiono wobec zmęczenia wszystkich, dłużej nie czekać, i obecnym wręczał prezes lub wiceprezes M. K. A. odpowiednio nagrody w sali posiedzeń M. K. A., życząc im w ciepłych słowach serdecznie osiągniętego wyniku. Wskutek nieznaności zwyczajów sportowych wynikło na tem tle nieporozumienie z gośćmi motocyklowymi ze Śląska. Tam bowiem

jest zwyczajem, że każdy współzawodnik otrzymuje przynajmniej plaketę honorową, która potem zdobi motocykl. Tutaj nagród było kilka, były one honorowe, a więc we formie srebrnych szkatulek, papierosnic i t. d. i otrzymali je tylko najlepsi a zasadniczo nie wszyscy.

Bardzo późno zaczęło się zebranie towarzyskie członków M. K. A. i Klubów afiliowanych, połączone z kolacją, nawiasem mówiąc dla wielu członków organizacji jedynym od rana posiłkiem, tutaj też poddało krytyce w imieniu organizatorów wyniki i starania dnia całego.

Z inicjatywy M. K. A. podejmowali motocyklistów górnośląskich motocyklistów i wszyscy biorący udział w organizacji wyścigów, w jednej z pierwszorzędnych restauracji tutejszych.

Wyścigi lwowskie, których wyniki przechodzące wszelkie oczekiwania a ustalające równocześnie najlepszy czas, osiągnięty przez samochód na terenie Polski, rozszły się szeroko echem nie tylko na terenie Polski, ale i zagranicą, a dla M. K. A. były zarówno owocem długich i uciążliwych starań, jak również cennym doświadczeniem na przyszłość.

Sport.

(p) Przed drugim dnem wyścigów konnych MTZ. Staraniem Małopolskiego Tow. Zachęty dla Hodowli Koni odbędzie się dziś drugi dzień wyścigów konnych. Dowód wspaniałej i składowej organizacji złożył Komitet wyścigowy ubiegłej niedzieli; spodziewamy się, że i dziś sprawność powtórzy się.

Biegów odbędzie się sześć, z tych dwa ostatnie na przestrzeni 4000 i 5000 mtr., początkowe płaskie i z przeszkodami.

Do biegu pierwszego zgłoszono konie: Pieszczotka, Verbel, Pani Wanda, Ta trzecia, Waćpan, Mamuszka, Wetchera, Zwycięzcy biegu niedzielnego „Tej trzeciej” nie mamy powodu i dziś nie ufać.

W biegu drugim zobaczymy: Argus, Mościca Panna, Gizi, Carabasia, Urodna, Cenzor, Fortuna, Flirt, Cigarette, Hellada, Roma, St. Bronchit, Wiarus. Tu znowu naszymi typami są Argus, Hellada, Bronchit, Urodna.

Bieg trzeci: Cenzor, Franja, Cigarette, Mina, Gwałt, Bianka, Kometa, Orlika, Bravo, Umykaj-Pohodie, Wiarus, Mościca Panna. — Bianka, Prawo, Umykaj dadzą chyba sobie radę z Gwałtem.

Bieg czwarty: Latarnik, Zuch, Znicz, Czarnoksiężnik, Pani Wanda, Hunbug, We stalka, Hajduk, Holbert, Celestina. — We stalka będzie tu walczyć z Celestina, lecz łatwo może je pogodzić Latarnik.

Bieg piąty: Grula, Dola, Druchna, Runavay-Girl, Kismet, Casus, Horpyna, Aurelja, Aurelja i Grula mają już za sobą dobrą opinię od której nie można i Runavay-Girl odsądzać. Czy Horpyna znowu utknie na przeszkodzie, zobaczymy.

Bieg szósty: to Cross-Country. A więc: Rohan, Gidran, Highborn, Moeny, Orberose, Hazard, Czarnoksiężnik, Orient-express, Łuczniczka, Mustang, Lever. Boimy się stawić horoskopów. Wszak to 5000 mtr. i 15 przeszkód! Który koń wytrzyma, a jeździec go umiejętnie i oszczędnie poprowadzi, ten wygra. Zdecyduje siła i trening konia i umiejętność jeźdźcy. Może Highborn, może Łuczniczka, może Czarnoksiężnik?

Zapewne czytelnicy nasi ciekawi są, kto dziś jeździ? Nazwiska wystarczą: mjr. Toczok, Komonowski, por. Nowacki, Strużyński p. Janusz Stokowski, rtm. Kownacki, Wisłouch, Bieżyński, Jabłoński, Tirenkwald, por Skowronski, Suchorowska, p. Nowicki. Czyż jeszcze tym, którzy dziś podążą na pole Janowskie o godz. 2-giej po poł., za mało?

(p) Zeszłoroczni uczestnicy gimnazjalnego kursu samochodowego niechaj się zgłoszą bezwzględnie w Dyrekcji XI. Gimnazjum.

(p) Zawody drużynowe (trójbój) o puchar wędrowny „Słowa Polskiego” rozpoczynają się w niedzielę, 26 bm. i trwać będą do dnia 29 bm. włącznie. W związku z temi zawodami odbyło się w piątek ubiegłego tygodnia posiedzenie przy obecności delegatów Czarnych, Pogoni, AZS., Sokola II i Korpusu kadetów Nr. 1, na którym ustalono, że zawody odbędą się w niedzielę, o godz. 9 rano, zaś w poniedziałek, wtorek i środę o godz. 3 po poł., każdorazowo na boisku Czarnych.

Drużyny, złożone z 50 zawodników, zgłaszać należy do komendy Korpusu kadetów Nr. 1, która w myśl uchwały LOZLA, jest organizatorem tych zawodów, w ten sposób, że pierwszych 20 zawodników należy zgłosić w piątek, 24 bm. wieczorem, następnie zaś zgłoszenia po 10 zawodników należy nadsyłać kolejno w sobotę, niedzielę i poniedziałek wieczorem.

Do każdego z 10 zawodników należy zgłosić 2 rezerwowych, którzy będą mogli zastąpić zawodników zgłoszonych a nieobecnych. Zgłoszenia zawodników oraz rezerwowych muszą być imienne z podaniem wybranych konkurencji (1. bieg, 1. rzut i

1. skok) według regulaminu, ogłoszonego w numerze poniedziałkowym.

Zawodnicy niezgłoszeni nie mogą startować w zawodach nawet w wypadku zdekomputowania drużyny.

Do prowadzenia tych zawodów proszeni są wszyscy sędziowie lwowscy. Osobne imienne zaproszenia rozesłał Korpus kadetów Nr. 1 w dniu 20 bm.

(p) Warszawa—Lwów. Do podanego wczoraj składu drużyny warszawskiej otrzymałszy zmiany, a więc w pomocy miejsce Lotha I. zajmie Śliwa, zaś Hamburgera zastąpi Wójcik, i w ataku grać będzie Krygier zamiast Luxemburga II. — W ostatniej chwili dowiadujemy się też, że Hasmona wyjeżdża w niedzielę ze Lwowa i graczy swoich nie wyszła w skład reprezentacji. O ile jednak usprawiedliwimy Pogoń, która wyjeżdża do Krakowa walczyć z Cracovią o mistrzostwo Polski, o tyle nie możemy zrozumieć Hasmonę, która ma zamiar na czas zawodów wyjechać ze Lwowa. Spodziewamy się jednak, że Zarząd LZOPN-u nie pozwoli na wyjazd, bo tu chodzi o honor Lwowa, którego po wiosennej wygranej 9:1 nie wolno narażać, tembardziej, że drużyny Warszawy w obecnym składzie i po zwycięstwie nad Krakowem (4:1) nie wolno lekceważyć. Bez Pogoń i Hasmonę nie damy sobie rady; choć pozostają Czarni, Lechia i Sparta, jednak na tych oprzeć się nie można. Skład Lwowa musi być silny i to tak silny, by jeszcze raz zadokumentował swą wyższość nad drużyną warszawską, dlatego spodziewamy się od LZOPN-u skutecznego interwencji. Hasmona może jechać, lecz wyznaczeni jej gracze w skład reprezentacji muszą zostać.

Międzynarodowy turniej tenisowy w Łodzi. Finał gry pojedynczej panów wygrał Gottlieb (Czechy) przeciw Brenn (Berlin) 6:3, 6:4, 2:6, 6:4, grę pojedynczą pań: W. Richterówna przeciw Poradowska 6:4, 6:3. Grę podwójną panów wygrywają: Maks Stolarów—Brenn przeciw Marszewski—Czetwertyński 6:0, 6:0, 4:6, 6:2. Pierwsze miejsce w grze podwójnej pań zdobyła mistrzowska para polska Richterówna—Poradowska przeciw Niemkom Geisler—Kryniak 6:1, 6:2.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Ameryki. Francuscy tenisiści odnieśli szereg sukcesów w rozgrywkach o mistrzostwo Ameryki, rehabilitując się w ten sposób po przegranej o puchar Davisa. Dotychczas Cochet wyeliminował Tildena 8:6, 1:6, 3:6, 6:1, 8:6. Lacoste Williams'a łatwo w trzech setach 6:0, 6:3, 8:6. Borotra Johnstona 3:6, 6:4, 6:3, 6:4. Tylko Brugnon przegrywa do Richards'a 2:6, 1:6, 2:6. Do finału dochodzą Francuzi Lacoste i Borotra. Mistrzem Ameryki zostaje Lacoste, wygrywając łatwo 6:4, 6:0, 6:4.

Bieg kolarski Starostwa warszawskiego. Bieg kolarski Starostwa warszawskiego na przestrzeni 84 km. Warszawa—Otwock wygrał mistrz Polski na szosie, Duszyński, w czasie 2:51:35, zdobywając jednocześnie nagrodę miasta Otwocka oraz nagrodę p. Okuliczewej i Sekcji pań WTC., 2) Kamiński o 2 mtr. z tyłu, 3) Gronczewski, 4) Olszewski, 5) Karl.

Wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Warszawy na torze. Wyścigi te i tytuł oficjalny mistrza Warszawy zdobywa bez trudu Henryk Choliński, bijąc w trzech biegach Heringa na 3 km. w 1:59:6, oraz na 5 km. w czasie 3:17:4. W przedbiegach odpadli Schadow (Gdańsk), Koszczyński (Poznań) i Jabrzeński (Warszawa).

Nagroda Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Pan Prezydent Rzeczypospolitej ofiarował nagrodę dla zwycięzcy w biegu jubileuszowym WTC., który odbędzie się w dniu 26 bm. Pan Marszałek Piłsudski ofiarował nagrodę dla 1 wojskowego. O na-

grody te mogą się ubiegać wszyscy kołarze Rzeczypospolitej — licencjonowani. Zgłoszenia telegraficznie do 23 bm.

Badania geodezyjne w Polsce.

W dniu 17 bm. wyruszyła z Obserwatorium krakowskiego wyprawa geodezyjna celem pomiarów względnej nateżenia siły ciężkości na Pomorzu. Pomiaru te mają być dokonane w związku z przystąpieniem Polski do konwencji geodezyjnej państw bałtyckich i z wynikami tegorocznej konferencji w Sztokholmie.

Wyprawa grawimetryczną ma do rozporządzenia pierwszorzędną aparat czterowahadłowy Głównego Urzędu miar i chronometry Narodowego Instytutu Astronomicznego, które się kontroluje per radio z Centralą godzinową w Paryżu. Celem pomiarów, na leżących do najściślejszych w nauce (okresy wahnięć wahań oznaczają się z dokładnością do dziesięciomilionowych części sekundy), są badania o charakterze rekonesansowym nad anomaliami siły ciężkości, wywołanymi przez niejednostajne rozmieszczenie materji w skorupie ziemskiej, dzięki czemu prowadzić one mogą do poznawania przyciągających mas podziemnych i do wykrycia nieznanymi użytecznych pokładów, zakrytych przez warstwy zwierchnie gruntu. Byłoby pożądane, aby znalazły się środki na zakupno t. zw. variometrów Eötösa dla bardziej szczegółowych badań w teże dziedzinie. W roku bieżącym wyprawa zamierza dokonać badań w Gdyni i w Kartuzach. Badaniami siły ciężkości kieruje wiceprezes Bałtyckiej Komisji Geodezyjnej prof. T. Banachiewicz, uczestnikami zaś wyprawy są: astronom-geodeta z Głównego Urzędu Miar p. M. Niedźwiecki i p. J. Witkowski z Obserwatorium Krakowskiego.

Inna wyprawa geodezyjna, zorganizowana przez Narodowy Instytut Astronomiczny przy poparciu Polskiej Akademji Umiejętności i z pomocą Wojskowego Instytutu Geograficznego, ukończyła właśnie prace nad ściśnięciem niwelacją linii Kraków—Kielce (120 km.), wyznaczony z największą ścisłością, z dokładnością do milimetrów, wzniesienia nad poziomem morza szeregu reperów wzdłuż szosy, łączącej te dwa miasta. W tych pomiarach niwelacyjnych obserwatorami byli pp. J. Sławski i J. Cichocki, słuchacze astronomji uniwersytetu poznańskiego, fachowe zaś kierownictwo było w rękach p. K. Kordylewskiego z Obserwatorium w Krakowie.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

22 września	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w m.m.	735.0	733.3	730.6
Temperatura w 0°	+4.2°	+10.6°	+8.6°
Kierunek wiatru	W	WNW	Cisza
Wiatr km./godz.	5	19	

Temperatura najwyższa +11.2° C, najniższa +4.0° C.

Uwaga: Pochmurno, wieczór deszcz. Godziny poane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = o g. 24 m. środk. europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 22 września. (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dn. 23 bm.: Na północy i półn. wschodzie Polski zachmurzenie duże, miejscami przelotne deszcze, w pozostałych okolicach pogodnie. Na północy ciepło, miejscami mglisto. Słabą wiatry miejscowe, potem południowo-zachodnie.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Bilans płatniczy Polski w latach 1923 i 1924.

Ze znacznym opóźnieniem usprawie dliwionem trudnościami w obliczaniu, brakiem źródeł i materiałów, ogłoszono niedawno bilanse płatnicze Polski w latach 1923 i 1924. Rzecz prosta, że zwłaszcza cyfry za rok 1923 z powodu panującego wówczas u nas chaosu walutowego, są tylko obliczeniem a-proksymatywnym. Nie mniej jednak, jeśli zważymy doniosłość bilansu płatniczego kraju dla jego gospodarstwa, a w pierwszym rzędzie dla pieniądza krajowego, podajemy w skróceniu cyfry za obydwie te lata, zwłaszcza, że zapowiedziano już jako bliskie ogłoszenie bilansu płatniczego za r. 1925.

Rok 1923 wykazuje w milionach złotych w złocie 1.667,3 w przychodzie i 1.442,5 w rozchodzie.

Na przychody składają się przychody bieżące w wysokości 1419,0, przychody zwiększające zadłużenie 186,9 i przychody zmniejszające majątek 61,4.

Poszczególne te pozycje rozpadają się następująco:

Wywóz towarów 1.207,6, przychody związane z handlem zagranicznym (udział w cłach gdańskich) 2,8, koleje 27,8, pobrane prowizje i procenta bankowe 3,6, dywidendy od przedsiębiorstw zagr. 0,1, reasekuracja 4,7, ruch podróży 18,8, emigracja 136,4, dochody placówek zagran. 9,8, wydatki placówek zagr. w Polsce 5,4, ofiary dobroczynne 2,0, tworzą dochody bieżące. Przychody zwiększające zadłużenie tworzą pożyczki prywatne. Przychody zmniejszające majątek obejmują: zmniejszenie pożyczek P. K. K. P. dla zagranicy 28,8, udziały w przedsiębiorstwach sprzedane za granicą 15,0, sprzedaż obligacji i akcji za granicą 12,5, sprzedaż udziałów w przedsiębiorstwach zagr. 0,1, sprzedaż nieruchomości obcokrajowcom 3,0.

Rozchody powstały z rozchodów bieżących w wysokości 1317,3, rozchodów zmniejszających zadłużenia 114,5 i zwiększających majątek 10,7.

Pozycje te obejmują:

Przywóz towarów 1146,4, inne rozchody w związku z handlem zagranicznym 35,5, koleje 14,4, poczta i telegraf 2,0, zapłacone procenty 12,7, zapłacone procenty i prowizje banków 4,2, wypłacone dywidendy i tantiemy 2,0, reasekuracja 7,1, ruch podróży 46,6, emigracja 24,2, wydatki placówek za granicą 11,0, dochody placówek zagran. w Polsce 4,2. Zwrot pożyczek obejmuje rozchody zmniejszające zadłużenie. Rozchody zwiększające majątek to pożyczki udzielone zagra-

nicy 9,2, wycofane z Polski kapitały obce 1,0 i nabycie nieruchomości od obcokrajowców 0,5.

W sumie saldo bilansu za rok 1923 jest aktywne i wynosi 224,8.

Rok 1923, kiedy obiegała u nas waluta zdewaluowana, wykazuje w bilansie płatniczym kwoty stosunkowo małe. Saldo aktywne potwierdza opinię, że w czasie inflacji zebraliśmy pewien dość znaczny zapas dewiz w kraju. Natomiast rok 1924, gdy wprowadzono walutę złotą, zaznacza się b. silnym wzrostem obu stron bilansu, i wykazuje 2.175,7 po stronie przychodów i 2.193,1 po stronie rozchodów.

Przychody obejmują następujące cyfry: dochody bieżące 1647,2, przychody zwiększające zadłużenie 444,4 i zmniejszające majątek 84,1.

W szczegółach składają się na te grupy następujące pozycje: na pierwszej: wywóz towarów 1293, obrót dla uszlachetnienia 33,2, inne przychody 23,6, koleje 73,3, poczta, telegraf 2,1, pobrane procenta i prowizje bankowe 6,2, dywidendy 0,1, reasekuracja 5,6, ruch podróży 36,0, emigracja 157,6, dochody placówek zagr. 7,5, wydatki placówek zagran. w Polsce 8,0, ofiary 1,0; w drugiej grupie widnieją zaciągnięte pożyczki; w trzeciej: zwrot pożyczek prywat. 4,0, banki 9,2, udziały nabyte przez zagr. w przedsiębiorstwach krajowych 10,5, sprzedaż obligacji i akcji 15,0, sprzedaż udziałów zagran. 1,0, sprzedaż nieruchomości obcokraj. 2,0, realizacja traktatu ryskiego 42,4.

Stronę bierną tworzą natomiast rozchody bieżące w wysokości 1844,3, zmniejszające zadłużenie 127,5 i zwiększające majątek 221,3.

Rozchody bieżące obejmują: import towarów 1.444,6, obrót dla uszlachetnienia 4,2, inne rozchody z powodu handlu zagr. 141,8, koleje 31,6, poczta 5,5, procenty od długów 35,7, prowizje i procenty bankowe 7,6, dywidendy i tantiemy 29,0, reasekuracja 9,2, ruch podróży 86,8, emigracja 28,9, rozchody placówek polskich 13,9, dochody placówek obcych 3,5, ofiary 2,0. Grupę drugą tworzą zwroty pożyczek; trzecia pożyczki prywatne udzielone zagranicy 3,0, pożyczki bankowe 218,1, wycofane kapitały obce 0,2. Ogółem nadobór bilansu za rok 1924 wynosi 17,4 milionów zł. w złocie.

Ograniczając się narazie do tego czysto cyfrowego przedstawienia, pozostawiamy sobie szczegółowe omówienie poszczególnych pozycji na innym raz

A. Z.

O podstawę dla programu gospodarczego.

Kiedy Mussolini postanowił uniezależnić Włochy od importu zagranicznego zboża, rozpoczął wielką kampanję zmierzającą do zwiększenia produkcji krajowej. Jednym ze środków, który przyczynił się do osiągnięcia wytkniętego celu jest wprowadzenie cła na import zbożowy i podniesienie ceny zboża na rynkach wewnętrznych.

Kampanja o zboże spotkała się z pełnym uznaniem całego społeczeństwa, które bierze w niej wybitnie czynny udział, a podniesienie ceny chleba nie wywołało głosów protestu.

Fakt ten jest znakomitym przykładem w jaki sposób w najnowszym typie państwa, jakim jest państwo narodowe, formułują się i realizują postulaty życia gospodarczego. Zamiast destruktywnej walki organizacji zawodowych o realizowanie klasowych interesów gospodarczych, walki, która w dzisiejszym normalnym układzie sił społecznych kończy się budowaniem nieżywotnych kompromisów, dominuje interes całości narodu, jako żywej

jednostki, któremu podporządkować się musi rolnik, przemysłowiec, pośrednik i konsument.

Zdumiewający dla naszych stosunków fakt, że w kraju o dużych okregach przemysłowych i wielkich skupieniach robotniczych podniesienie ceny chleba ponad normę cen światowych nie powoduje żadnego odruchu niezadowolonia — jest olbrzymim tryumfem idei jedności narodowej i probierzem jej siły.

Dla osiągnięcia takiego stanu konieczne jest zrozumienie programu gospodarczego przez cały naród i głębokie uświadomienie że tylko ten program, a nie inny, stanowi o dobrobycie całości organizmu gospodarczego i przyczynia się do wzmocnienia stanowiska narodu we współżyciu z innymi narodami. Realizowanie postulatów gospodarczego jednego państwa wobec innych państw jest walką, do której stanąć musi cały naród.

Dlatego też Mussolini ocenając należycie konieczność moralnego oparcia

programu gospodarczego o całe społeczeństwo nie przeprowadził tylko szeregu zarządzeń natury ekonomicznej, ale też przez prasę, szkoły, kler i wojsko zdobył sobie wprzód opinię narodową.

W Polsce niema jeszcze u szerokiego ogółu uświadomienia o istnieniu gospodarstwa narodowego. Zrozumienie interesu całości organizmu gospodarczego jest słabe i w decydującej chwili zawsze niemal przeważa interes zawodowy lub nawet interes własny jednostki. Obóz narodowy ma w tym kierunku wielkie zadania do spełnienia.

Program ekspansji gospodarczej oparty na rozwoju produkcji rolnej i bogactwach naturalnych kraju oraz możliwie najszerzej samowystarczalność w dziedzinie przemysłowej, to są dogmaty, których słusność uznaje znakomita większość teoretyków i praktyków polskiego życia ekonomicznego.

Na czele więc produkcyjnych sił narodu stanęło rolnictwo i przystępuje do realizowania słusznych postulatów gospodarczych. System jednak środków użytych w tych poczynaniach budzić musi pewne zastrzeżenia. Nie dostarczając braków w gospodarzeniu uświadomieniu miast i nie doceniając wielkiego ujemnego znaczenia takiego

stanu rzeczy, rolnictwo wydaje się skłonem do narzucenia społeczeństwu swego programu bez względu na to czy został on należycie zrozumiany przez cały naród. Taka polityka spotkać się może w przyszłości z dużym niepowodzeniem, gdyż dopóki idea gospodarcza nie znajdzie oparcia w całym narodzie, nie może być mowy o wcieleniu jej w życie i trwałym panowaniu.

Pierwszym celem jaki należałoby osiągnąć jest zespolenie rolniczego programu gospodarczego z programem polityki narodowej oraz wypracowanie przez konsekwentną propagandę zrozumienia i uznania postulatów rolniczych w najszerzych warstwach społeczeństwa miejskiego. Dopiero kiedy robotnik, kupiec, przemysłowiec i urzędnik uświadomią sobie i uwierzą głęboko, że ekspansja rolnicza zapewnia w swych skutkach jemu i całemu narodowi dobrobyt materialny — przyjąć będzie można, że nasz światopogląd gospodarczy jest wyrobiony i utrwalony. A szczególnie utrwalenie jego panowania zależy w wysokiej mierze od opinii miast, bo bliską wydaje się chwila, kiedy o losach państwa decydować będzie nie milionowa rzesza wyborców, lecz zorganizowana opinia narodowa wielkich miast.

Z. K-ch.

Przemysł małopolski wobec ustawy przemysłowej.

Jak wiadomo, Rząd nosi się z zamiarem wydania nowej jednolitej ustawy przemysłowej. Celem publicznego rozważenia projektu została zwołana na dzień 14 września ankietna ustna w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, która jednak chybiła celu, gdyż wskutek nadmiernej ilości uczestników miała raczej charakter wiecu, aniżeli ankiety. Starty się tam jednak skrajne poglądy przedewszystkiem w kwestji dowodu uzdolnienia oraz przymusowości cechów rzemieślniczych, a także instytucje jak Instytut nauk, organiz. pracy, Liga pracy, a po części także Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów („Lewiatan”), wystąpiły wogóle przeciw ustawie, jako niepotrzebnej ingerencji Państwa w stosunki gospodarcze, powołując się na to, że były zabór rosyjski, w którym panuje zupełna wolność przemysłowa, za czasów rosyjskich podniósł się pod względem przemysłowym bez takiej ustawy, wyżej od innych dzielnic.

Przedstawiciel Centralnego Związku Małopolskiego Przemysłu Fabrycznego zajął imieniem przemysłu małopolskiego stanowisko następujące: przemysł małopolski nie przeciwstawia się ani dowodowi uzdolnienia w rzemiośle ani nawet przymusowości cechów, czego zresztą projekt rządowy w ostatnim swym wydaniu wcale nie przewiduje, a czego tylko domagają się w dalszym ciągu sfery rekedzielnicze. Wychodzi bowiem z założenia, że pożądanym jest samorząd gospodarczy poszczególnych grup, o ile ten samorząd innym grupom nie szkodzi. W okresie takiej ciasnoty gospodarczej, jak obecna, pewne ograniczenie wolnej konkurencji może być potrzebnym nie tylko w rzemiośle ale nawet w poszczególnych gałęziach wielkiego i średniego przemysłu — oczywiście tylko na zasadzie samorządowej, to znaczy na podstawie uchwał kwalifikowanej większości kapitałów, w danej gałęzi zainteresowanych. Przemysł małopolski domaga się zresztą, by projekt ustawy przemysłowej, przedstawiony obecnie przez rząd, został jeszcze raz zrewidowany w kierunku jak najdalej idącego zmniejszenia ingerencji Państwa. Wolność przemysłowa powinna być (poza zakresem rzemiosła) hasłem naczelnym: o ile jednak, musza być wprowadzone ograniczenia jej, to ograniczeniom tym powinny być poddane przedsiębior-

stwa wszelkiego rodzaju, a więc także i przedsiębiorstwa państwowe, zakłady karno, poprawcze itp.

Przepisy o zezwoleniu na otwarcie i uruchomienie zakładów przemysłowych należy uprościć jeszcze bardziej, a przedewszystkiem, należy zacieśnić pojęcie zakładów wymagających tego zezwolenia. Skrócone postępowanie z artykułu 28, przewidziane obecnie jako wyjątek, należy uczynić regułą, a wszelkie postępowanie bardziej rygorystyczne wyjątkiem; wkońcu należy zabezpieczyć, by zmiana w istniejącym zakładzie przemysłowym tylko wtedy wymagała zatwierdzenia, gdy jest naprawdę istotna.

Dalej należy art. 28 tak sprecyzować, by nie było żadnej wątpliwości co do tego, że każdy przemysłowiec, nie będący rekedzielnikiem, ma prawo wykonywać wszelkie prace potrzebne do ostatecznego wykończenia wyrobów i uczynić je zdolnym do sprzedaży, przez co naprzykład rozumie się że browar ma prawo sam wyrabiać beczki na piwo. Cały rozdział o korporacjach należałoby wyrzucić, jako zupełnie zbędny, gdy dla rzemiosła istnieją osobne przepisy o cechach, a dla wszelkich innych kategorii przemysłu i handlu wystarczy, gdy tak, jak dotąd, będą mogły się zresztą w charakterze zwyczajnych stowarzyszeń. Wreszcie, by projekt ustawy był poddany jeszcze szczegółowemu rozpatrzeniu przez komisję, złożoną z referentów Ministerstwa i kilku znawców z kół gospodarczych, gdyż ankietą z dnia 14 bm. zupełnie nie była zdolną do spokojnego i gruntownego rozpatrzenia jej.

Po ukończeniu obrad, minister Kwiatkowski stwierdził, że ogromna większość uczestników oświadczyła się wogóle za wydaniem ustawy, a spreczne poglądy ujawniły się głównie w kwestjach: 1) dobrowolnego czy przymusowego charakteru cechów, 2) dowodu uzdolnienia w rzemiośle, 3) przepisów o zatwierdzeniu zakładów przemysłowych.

Pan Minister zapowiedział, że bezwzględnie utworzy komisję ścisłą dla szczegółowego zrewidowania projektu, że następnie projekt ten zostanie przesłany do zaopiniowania Radzie prawniczej, a równocześnie będzie podany do publicznej wiadomości, po czym dopiero w jakiej parę tygodni będzie wniesiony na Radę ministrów.

W sprawie tej, niezmiernie ważnej

dla dalszego rozwoju przemysłowego kraju, pożądanym byłoby publiczne wypowiedzenie się i oświetlenie problemu przez szerokie sfery zainteresowanych przemysłowców i rzemieślników. Z naszej strony chętnie umiemy głosić w tej doniosłej sprawie.

Zjazd melioracyjny w Warszawie.

Jak to już swego czasu donosiliśmy, w czasie od 25—28 września odbędzie się w Warszawie I. Ogólno-państwowy Zjazd Melioracyjny. Zjazd ten wzbudził ogromne zainteresowanie nie tylko w kręgach fachowców, ale i wśród szerokich sfer społeczeństwa; zrozumiano ogólnie konieczność poświęcenia większej uwagi interesom rolnictwa i tak ściśle z nim związanej melioracji. Komitet Organizacyjny czyni wszelkie wysiłki aby Zjazd wypadł pod każdym względem jak najlepiej.

W czasie Zjazdu ma się odbyć pokaz bibliografii melioracyjnej ze specjalnym uwzględnieniem polskiego piśmiennictwa z tej dziedziny. Ponieważ wszystkie starsze wydawnictwa są przeważnie wyczerpane i przez to trudno dla szerszego ogółu niedostępne. Komitet zwraca się do wszystkich interesujących się sprawami melioracji, a posiadających książki i druk z dziedziny melioracji o pożyczanie ich Komitetowi na czas Zjazdu. Koszta przesyłki pokryje ewentualnie Komitet.

Wszelkich informacji w sprawach Zjazdu udziela Sekretariat Komitetu czynny od 1 września w Stowarzyszeniu Techników przy ul. Czackiego 1. 3/5.

Przy Komitecie czynna jest sekcja mieszkaniowa, starająca się o pomieszczenia uczestników Zjazdu. Pragnący korzystać z usług sekcji proszeni są o zwracanie się w tej sprawie do Sekretariatu do dnia 20 bm. włącznie.

Wiadomości gospodarcze.

Kronika krajowa.

W sprawie podanego przez nas w artykule pt. „Sensacyjny projekt rządowy sanacji bankowości“ projektu ustawy o Funduszu Bankowym dowiadujemy się z tuł. sfer finansowych, że wedle nadeszłych z Warszawy wiadomości Rząd pod naciskiem rzeczywistej opinii sfer gospodarczych i prasy, zdecydował się podobno cały projekt odłożyć.

Należy podkreślić, że głównym powodem tworzenia funduszu jest nie chęć „sanacji“ bankowości, lecz raczej wydobycie 65 milionów, udzielonych swego czasu ze Skarbu Państwa niektórym bankrutującym bankom, która to kwota miałaby być potrącona na wypadek likwidacji funduszu z wpłaconych wkładów.

Wymiana obligacji krajowych. Izba Skarbowa we Lwowie komunikuje, że zarządzenia rozporządzeniem ministra Skarbu z dnia 18 sierpnia 1926 (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 508) wymiana obligacji pożyczek zaciągniętych przez B. kraj Galicję z lat 1893, 1904, 1905, 1907, 1908, 1913 i 1914 na obligacje 5 proc. pożyczki konwersyjnej będzie przeprowadzona w terminie od dn. 20 września 1926 do dnia 30 czerwca 1927 r.

Celem dokonania wymiany winni posiadacze zarejestrowanych obligacji krajowych galicyjskich względnie poświadczonych wystawionych na zasadzie § 17 rozp. ministra Skarbu z dnia 20 lipca 1925 (Dz. U. R. P. Nr. 75 poz. 532) przedłożyć je w określonym powyż terminie w Kasie Skarbowej „A“ we Lwowie (ul. Kościuszki 1. 5).

Wymiana na obligacje 5 proc. pożyczki konwersyjnej nastąpi za zwrotem odnośnego zaświadczenia po stwierdzeniu tożsamości przedstawiającego zaświadczenie. Obligacje pożyczek krajowych galicyjskich, co do których przy rejestracji nie zostało ustalone obywatelstwo ich właścicieli w dniu 21 maja 1924, obligacje zarejestrowane jako własność obywateli austriackich, niemieckich, rosyjskich i węgierskich, obligacje zarejestrowane jako własność „wątpliwa“, wreszcie obligacje nie przedłożone do rejestracji, ulegną wy-

mianie w terminie późniejszym, który oznaczy Ministerstwo Skarbu.

Waloryzacja cel. Na konferencji Komitetu Celnego w sprawie waloryzacji obowiązujących obecnie cel, zarówno przedstawiciele Izby handlowych, jak również reprezentant przemysłu naftowego, oraz większość uczestników konferencji wypowiedziało się przeciw waloryzacji, wbrew opinii przedstawicieli przemysłu: metalowego, elektrotechnicznego, węglowego, humicznego, chemicznego i włókienniczego, wychodząc z założenia, że dotychczasowa ochrona celna, z punktu widzenia gospodarczego jest zupełnie wystarczającą. Jako główny argument przeciw waloryzacji cła wysunęli konieczność utrzymania cen środków żywności i kosztów produkcji bez zmiany, albowiem waloryzacja cła wpłynęłaby bezwzględnie na podwyższenie poziomu utrzymania w kraju, a więc tem samym na podrożenie kosztów produkcji.

Iość sprzedanych premjówek dolarowych. Według danych urzędowych na 10 września br. sprzedano w całym Państwie pięcioprocentowych premjówek dolarowych ogółem za sumę 3.489.090 dolarów z ogólnej sumy 5 milionów dolarów.

Wzmógłony zbył nawozów sztucznych. Pomyślnie załatwienie przez Rząd sprawy kredytów na zakup nawozów pomocniczych oraz dobre horoskopy na ceny ziemioplodów wywołały bardzo wzmógłony zbył nawozów sztucznych, tak, że około 15 ub. m. cała prelimitowana na sezon jesienny produkcja kopalni została w całości wyprzedana. Również unormowane zostały ceny sztucznie wyśrubowane w sezonie wiosennym. W szczególności nie podniosły cen państwowe fabryki nawozów sztucznych. Kartel superfosfatów oblicza już ceny w złotych obiegowych, przyczem za podstawę przeliczenia przyjęto paritet złoto-obiegowego w stosunku do dolara amerykańskiego około 9 zł. 20 gr. Również obniżył się procent przy dyskoncie weksli za pobrane na kredyt nawozy sztuczne, gdyż obniżona została stopa dyskontowa przez Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 22 września. (Tel. wł.) — Na dzisiejszym zebraniu tendencja na ogół utrzymana, gdyż tylko Belgia i Paryż wykazywały zniżkę, Włochy zaś nieznacznie wyższe. Obroty wynosiły

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 22 września.

W dniu dzisiejszym dolary na wolnym rynku wykazywały nadal tendencję słabną, utrzymując się na poziomie 8.985 do 8.99.

Na giełdzie oficjalnej walutowo-dewizowej zupełny brak transakcji.

Giełda akcyjna była Chłodnowem, za który w pełnym „szluzie“ zapłacono 103 zł. usposobiona słabo, a kursa objawiały

400.000 dolarów, z czego 50.000 dolarów przypadło na dolary efektywne, zaś 75 proc. obrotów wogóle na waluty amerykańskie.

Złoto słabiej, obroty nieduże po kursie 4.77—4.74. Czerwoniec 4.53 dolara.

W obrotach prywatnych dolar o godzinie 5-tej 8.99.

Na akcje tendencja słabsza.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 22 września. (Tel. wł.) — Londyn 4.85 i trzy ósme, Paryż 2.75 i pół, Bruksela 2.00 i pół, Rzym 3.65 i pół, Madryt 15.24, Berno 19.33, Praga 2.96 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 22 września. (Tel. wł.) — Londyn 42.50, Berlin 46.485—46.965, Berlin (wypłata na Warszawę) 46.53—46.77, Gdańsk 57.13—57.27, Gdańsk (wypłata na Warszawę) 57.03—57.17, Wiedeń (czeki) 78.35—78.85, Wiedeń (banknoty) 78.40—79.40, Zurych 58. Praga 377.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 22 września. (Tel. wł.) — Bank Przemysłowców 1.40, Wytwórnia chemiczna 0.55.

ZBOŻE.

Lwów, 22 września.

Pszenica i żyto nadal przedmiotem wielkiego zainteresowania; głównym odbiorcą Zachodnia Małopolska i Górny Śląsk. Popyt za jęczmieniem przemysłowym dla Kon gresówki. Tendencja nadal zwykła. Uspokojenie bardzo ożywione.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica dworska 45—46, pszenica zbiorowa 42.50—43.50, żyto małopolskie 31—32, jęczmień przemysłowy 27—27.50, jęczmień pastewny 21.75—25.25, owies 23.50—24.50, hreczka 27—28.

KURSA WALUT DEWIZ AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych	
Lwów, 22 września 1926.	
1 Dolar amerykański . . .	zł. 8.99
Nowy York . . .	—
Nowy York kabel . . .	—
1 Funt szterling . . .	43.67
100 Franków belgijskich . . .	24.15
100 „ francuskich . . .	25.00
100 „ szwajcarskich . . .	—
100 Florenów holenderskich . . .	359.80
100 Kor. czesko-słowackich . . .	—
100 „ duńskich . . .	—
100 Szylingów austriackich . . .	240.23
100 Marek niemieckich . . .	—
100 Lei rumuńskich . . .	—
100 Lirów włoskich . . .	32.65
100 Dynarów jugosłowiańskich . . .	—
Dolar et. w prywatnych obrotach:	
	zł. 8.99.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 22 września 1926.	
Waluty i dewizy:	
Dolar amer. . .	zł. 8.94
Nowy York . . .	8.99
Dolar kan. . .	8.93
Funt ang. . .	43.63
Fr. szwajc. . .	173.85
Fr. franc. . .	25.05
Fr. belg. . .	24.20
Marka niem. . .	zł. 213.80
Lir włoski . . .	zł. 32.50
Guld. hol. . .	362.00
Kor. czesk. . .	26.55
szwedz. . .	240.23
duńska . . .	238.50
norw. . .	196.25
Szyl. austr. . .	126.60

Złoto:	
Gram złota . . .	zł. 5.96
Dolar . . .	8.98
Dukat . . .	20.50
Guld. hol. . .	3.61
Funt ang. . .	43.63
Kor. austr. . .	zł. 24
skand. . .	213
Marka niem. . .	4.1
Rubel . . .	1.73
Fr. un. t. c. . .	39.19

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 września 1926. (Pat.)		
Dolary ameryk.	8.97	8.99
Sztokholm	—	8.94
Belgia	—	—
Belgrad	23.60	23.66
Bukareszt	—	—
Holandja	—	—
Kopenhaga	361.50	362.00
Londyn	—	—
Nowy York	43.79	43.78
Paryż	9.00	9.02
Praga	24.85	24.91
Szwajcaria	26.72	26.78
Wiedeń	174.35	174.50
Włochy	127.25	127.57
Zurych	33.10	33.18

tendencja: ustalona.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 22 września 1926 (zamknięcie) (Pat.)			
Paryż . . .	zł. 14.25	Kopenhaga . . .	zł. 137.55
Londyn . . .	2.12	Sofia . . .	3.81
Nowy York . . .	5.17	Praga . . .	15.00
Belgia . . .	14.80	Warszawa . . .	58.00
Włochy . . .	12.00	Budapeszt . . .	7.60
Hiszpanja . . .	7.90	Białogrod . . .	9.17
Holandja . . .	207.40	Ateny . . .	6.15
Berlin . . .	123.30	Konstantynopol . . .	2.80
Wiedeń . . .	73.10	Bukareszt . . .	2.80
Sztokholm . . .	118.30	Helsingfors . . .	13.10
Osio . . .	113.60	Buenos Aires . . .	21.00

tendencja: ustalona.

GIEŁDA LONDŃSKA.

Londyn, 22 września 1926. (Pat.)			
Nowy York . . .	485.00	Hiszpanja . . .	31.88
Holandja . . .	12.11	Portugalia . . .	—
Francja . . .	177.31	Dania . . .	18.27
Belgia . . .	187.00	Szwecja . . .	18.14
Włochy . . .	133.12	Norwegia . . .	22.14
Niemcy . . .	20.37	Helsingfors . . .	18.63
Szwajcaria . . .	25.10	Praga . . .	163.00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 22 września 1926. (Pat.)			
Londyn . . .	177.00	Dania . . .	968.00
Nowy York . . .	36.47	Holandja . . .	146.00
Belgia . . .	95.25	Norwegia . . .	796.00
Hiszpanja . . .	554.51	Szwecja . . .	975.00
Włochy . . .	733.00	Rumunia . . .	19.30
Szwajcaria . . .	74.60	Niemcy . . .	869.00

GIEŁDA WIEDŃSKA.

Wiedeń 22 września 1926. (Pat.)			
Amsterdam . . .	285.50	Madryt . . .	168.50
Belgrad . . .	12.50	Mediolan . . .	25.74
Berlin . . .	168.50	Nowy York . . .	707.50
Bruksela . . .	18.55	Paryż . . .	19.47
Budapeszt . . .	99.09	Praga . . .	5.95
Bukareszt . . .	3.88	Sofia . . .	5.12
Osio . . .	154.90	Sztokholm . . .	186.20
Kopenhaga . . .	167.80	Warszawa . . .	78.55
Londyn . . .	54.35	Zurych . . .	136.70

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 września 1926. (Pat.)			
8 pr. poź. zlot.	159 —	10 pr. poź. kolej.	151.60
4 pr. poź. dolar.	—	5 pr. poź. konw.	43.60

Akcje:			
Bank Polski . . .	87.25	Fitrner Gamper . . .	2.75
Bk Dysk Warsz. . .	8.50	Ilipop . . .	0.70
Bk. Handl. Warsz. . .	3.90	Modrzejów . . .	4.25
Pol. Bk. Przem. . .	—	Norbini . . .	1.28
Bk. Zachodni . . .	0.00	Ostrowieckie . . .	7.50
Bk Zw. Sp. Zar. . .	0.00	Parowozy . . .	—
Kijewski . . .	0.18	Pocisk . . .	1.75
Puls . . .	0.00	Rohn Zieliński . . .	0.00
Spies . . .	—	Rudzi . . .	1.39
Elektryczność . . .	09.00	Starachowice . . .	2.20
Sita i Światło . . .	24 —	Ursus . . .	1.75
Chodorów . . .	102.00	Zieleniewski . . .	—
Czeskie . . .	0.41	Zyrardow . . .	13.75
Czestocice . . .	1.45	Borkowski . . .	1.55
W. T. F. Cukr. . .	2.90	Syndykat Roln. . .	1.80
Flrley . . .	0.54	Haberbusch . . .	75.00
W. T. K. Węgl. . .	—	Spirytus . . .	2.10
Polska Nafta . . .	0.00	W. T. T. Zegl. . .	3.18
Bracia Nobel . . .	2.50	Cmielów . . .	—
Cegielski . . .	18.75	Sole potasowe . . .	—

tendencja: słabsza.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 22 września 1926. (Pat.)			
Pol. Bk. Przem. . .	0.00	Pocisk . . .	1.80
Bk. Hipoteczny . . .	0.00	Gorka . . .	18.00
Pow. Bk. Kred. . .	0.00	Tepege . . .	0.00
Bk. Małopolski . . .	0.00	Nafta . . .	0.46
Bk. Komer. . .	0.00	Pezet . . .	—
Bk. Handlowy . . .	—	Olkus . . .	—
Bk. Zw. Sp. Zar. . .	7.00	Pokucie . . .	—
Z. B. K. . .	—	Syndykat kosz. . .	—
Tohan . . .	0.23	Gazy . . .	—
Pharma . . .	1.50	Trzeb. Tłuszcz . . .	—
Zieleniewski . . .	13.25	Krakus . . .	0.00
Cegielski . . .	—	Cmielów . . .	—
Trzeb. Zel. . .	0.38	Siersza elektr. . .	0.50
Parowozy . . .	—	Chodorów . . .	101.00
Niemojowski . . .	1.40	Piasecki . . .	2.10
Siersza górnicza . . .	3.80	Chyble . . .	—

tendencja: niejednorodna.

GIEŁDA WIEDŃSKA.

Wiedeń, 22 września 1926. (Pat.)			
Skoda . . .	—	Bk. Małopol. . .	—
Zieleniewski . . .	111	Bk. Hipoteczny . . .	—
Fanto . . .	131	Nafta . . .	125.00
Karpaty . . .	111.10	Mraznica . . .	26.00
Galicja . . .	110	Tepege . . .	—
Schodnica . . .	1.19	Browary . . .	102.50
Siersza . . .	33.00	Rakzawa . . .	—

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursa szacunkowe z 31 XII 1925	Akcje kotowane	Transakcje		
					22 września	21 września	20 września
4.00	5.000	100	0.46—0.48	Bank Hipoteczny	—	0.72	0.71—0.73
—	6.000	100	0.15—0.17	Bank Przemysłow.	—	—	0.19—0.20
—	3.000	—	0.10—0.14	Bank Ziem. kred.	—	0.06	0.07—0.08
1.00	—	—	7.70—7.80	Browary	—	—	15.50
0.50	6.250	100	5.75	Chodorów	101 103	102—103	101.00
0.50	3.000	—	4.60	Chybie	5 25	6.45 6.50	6.40
—	6.600	50	11.00	Cegielski	—	19.	

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 10 groszy za wyraz.

KAMIENICE albo Wilę z komfortowym mieszkaniem 5-6 pokoi wolnych, kupi Truchanowicz, Kopernika 22, telefon 446 8208

SPRZEDAM: naktkastlik, płaszcz zimowy dla panienki, 2 suknie zimowe i kożuch z długich astrachanów, Zielona 37, II. p. drzwi 3. 8214

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię naprawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6 telef. 18-48. 6251

NAJSWIEZSZE modele kapeluszy paryskich poleca Topolnicka Kopernika 1. 7684

ŚWIETNE opaski białe od 11 zł. „Małgorzata” Batorego 34 8079

SAMOCHOZY Essex 9/40 K. M. 6 cylindrowe od 1500 dol. samochody Hudson 2770 K. M. 6 cylindrowe od 2.600 dostarcza Zastępstwo na południową Polskę „Cyclcar” Sp. z o. o. Lwów, Romanowicza 9. 8136

KANCELARIA adw. Dra Hlavatego, Lwów, 3-go Maja 5, sprzedaje folwark w Dobrostanach pod Lwowem 70 morgów roli i łąk z ogrodem, budynkami gospodarczymi i domem mieszkalnym murowanym pod dachówką o 6-ciu pokojach 8134

PIĘĆ Kuchlera, pasy skórzane fabrykat Budischowsky polecają ze składu „Zakłady Techniczne” Lwów Jagiellońska 17. 8163

ŁOŻECZKO białe z materacem sprzedam. Chmielewskiego 15, II. p. 8238

POSZUKUJE: „Wedrowca” 1905. (cały rocznik lub numer 42). Roczników „Światu” warszawskiego 1907 i 1909. Ziembicki Bielowskiego 6. 8232

MOTOCYKL ang. z wózkiem sprzedam, Kpt. Waszkiewicz, ul. Kleparowska, koszary 26, pp. Od 8-16. 8291

ZBIORY przyrodnicze okazjnie sprzedam, Kpt. Waszkiewicz, ul. Kleparowska, koszary 26 pp. Od 8-16. 8242

KUPIĘ 250 m kolejkę o jarzmach dwumetrowych z rozjazdem i obrótnicą oraz 6 wózkami w dobrym stanie, Inż. Bisanz, plac Bernardyński I. 3. 8243

FORTEPIANY, pianina, pierwszorzędnych fabryk, sprzedaje pod gwarancją, kupuje gotówką: Hanak, Pańska 21, I. p., telefon 35-45. 8253

**SYPIALNIE, JADALNIE,
POKOJE MĘSKIE**, wyroby solidne niepekające, poleca po cenach niższych
LEON MATWIJOWSKI
Lwów, Chorążczyzna 23. 8121

WYPRAWY
łóżka, materace, kołdry, poduszki prześcieradła, poszewki poleca, oraz przerabia w jednym dniu kołdry i materace po 7 zł.
Kazimierz SKIBIŃSKI 7377
Lwów, Kopernika 4, (tylko naprzeciw Szkowrona).

POSADY POSZUKIWANE. 4 grosze za wyraz.

KUCHARKA z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca na siate lub jako dochodząca. Zgłoszenia do Adm. pod „Dobra kucharka”. 8187

ROLNIK teoretycznie i praktycznie wyszkolony z dłuższą praktyką, 14 lat w jednym majątku poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Rolnik”. 8181

INTELEKTUALNA młoda wdowa umiejąca gotować przyjmie posadę do samostanowienia gospodarstwa, lub w lepszym domu w charakterze pokojowej tylko na wyjazd pod „Egzystencja”. 8195

POMOCNIK handlowy szuka posady w dziale korekcyjno-sędziackim lub jakiegokolwiek innej. Zgłoszenia do Adm. pod M. N. 8201

REGISTRANT poszukuje zajęcia na godziny po południu, Łaskawe zgłoszenia dla okaziciela legitymacji 991-23747 do Adm. Słowa Polskiego. 8169

INTELEKTUALNA panna, sierota wychowana w klasztorze umie szyc i ładnie haftuje, poszukuje posady, może być do dzieci, chętnie wyładę, „Sierota” Administracja 8234

LEPSZA służąca szuka posady do wszystkiego do dwójga osób, ma dobre świadectwa do Adm. „K” Słowa Polskiego. 8225

OSOBA inteligentna w średnim wieku, włada dobrze językiem niemieckim, rozumie dobrze kuchnię gospodarstwa wiejskiego i domowego. Poszukuje posady jako kucharzka gospodyni i t. p. Zgłoszenia do Adm. pod „Gospodarstwo”. 8228

PANNA inteligentna z wykształceniem poszukuje zajęcia w sklepie. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod J. K. 8247

NAUKA I WYCHOWANIE. 8 groszy za wyraz.

PRZYGOTOWUJE się do matury gimnazjalnej z wszystkich przedmiotów. Zgłoszenia od 3-8, Długa 37, II p. 8155

MARIA MICHAŁOWSKA b. nauczycielka Instytutu Muzycznego w Hości udziela lekcji muzyki. Obózowa 6, II p. od 2-5. 7948

LEKCYJ muzyki udziela dyplomowana nauczycielka, uczennica prof. Lalewicz. Zgłoszenia do „Ateneum”, ul. Bażeńskich 9 8226

STUDENT Uniwersytetu poszukuje lekcji najchętniej z zakresu szkół średnich we Lwowie lub na prowincji. Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. Słowa Polskiego pod „Chemik”. 8257

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 8 groszy za wyraz.

POKÓJ osobny, ładny, umeblowany w śródmieściu do wynajęcia dla dwu pańienek uczennic lub studentek z całym lub częściowym utrzymaniem przy inteligentnej polskiej rodzinie. Warunki umiarkowane, wynagrodzenia ewent. częściowo w prowiantach. Zgłoszenia listownie do Adm. pod „M. G.” 6781

DRUT POCYNKOWANY

DRUT KOLCZASTY ZWYKŁY I CYNKOWANY, MOCNY
DRUTY ŻEL. TWARDE, SPRĘŻYNOWE, ŻARZONE, SPECJALNE WE WSZYSTKICH GRUBOŚCIACH OD 0,2 mm.

POLECA ZE SKŁADU

KRAKOWSKA FABRYKA DRUTU I WYROBÓW ŻELAZNYCH

SPÓŁKA AKCYJNA

KRAKÓW-PODGÓRZE ROMANOWICZA 5. TELEFON 277.

ADRES TELEGRAFICZNY „METALGOR”.

NA ŻYCZENIE DRUT IEST WYWAŻONY W KRAJKI. KRÓTKIE TERMINY DOSTAWY. DOGODNY KREDYT WEKSL.

MIESZKANIE: 4 pokoje, kuchnia, łazienka, słoneczne, blisko tramwaju, za rocznym czynszem, od 1-go października do wynajęcia. Wiadomość: II ga Boczna Pijarów, Nowa wila I. piętro, między 1-4 południem. 8105

2 POKOJE z kuchnią, z zupełnym komfortem oddam na własność za pożyczanie 1500 dol. na jeden rok za zwykłym ubezpieczeniem bardzo solidnej osobie. Zgłoszenia: Poście restante Lwów pod „Józef Stefanski”. 8143

STUDENCI znajdują umieszczenie z utrzymaniem, Zielona 37, II. p. Różycka 8213

POTRZEBNE mieszkanie 3 albo 4-o pokojowe z komfortem. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Andrzej”. 8042

DO wynajęcia duży pokój frontowy umeblowany wytwornie z osobnym wejściem. Pełczyńska 2, II. p. ostatnie drzwi. 8130

PIEKNY pokój, ul. św. Mikołaja 19, II p. do wynajęcia dla 2 pań stud. uniwers. Zgłoszenia od 1-3. 8248

POKÓJ frontowy do wynajęcia dla spokojnego lokatora (lokatorki), ulica Pańska 3, drzwi 11, od 1-4. 8249

POKÓJ dla dwóch panów z utrzymaniem, Kalczą 14. Kozłowska 8240

POKÓJ z utrzymaniem na dwie osoby, Turęcka 3 m. 12. 8251

POKÓJ umeblowany zamieszkałym akademikiem katolikiem wynajmę, Karpinińskiego 7, 1-2. 8266

TRZY pokoje z kuchnią zamienię na dwa małe z kuchnią i komfortem w dzielnicy pierwszorzędnej. Zgłoszenia przyjmuje Erazm Chmielewski, Supińskiego 10 8220

PRZYJMĘ na mieszkanie studenta, lub studentki, z lepszej rodziny z wiktym, lub bez, Pełczyńska 33, I. p. drzwi 4. 8221

POSZUKUJE 4 pokoje w śródmieściu, komfort, 2 letni czynsz z góry. Listy do Słowa „Bezdziałni” 8224

POKÓJ umeblowany dla lednego pana zaraz do wynajęcia, ul. Kurkowa 17, 2-gie piętro, drzwi nr. 1. 8229

DLA dwóch panienek pokój frontowy, utrzymanie, opieka, fortepian, języki, nauka do wynajęcia u eksperymentki, ul. Kochanowskiego 42, II. p. 12-8. Jurkiewicza. 8231

WAZNE dla Jafowca Dyplomowana nauczycielka, wybitna zdolna, przyjmie dzieci z klas powszechnych. Udziela również lekcji gry fortepianowej, Jafowiec 97 I. p. na lewo między 12-2. 8227

MAŁŻENSTWA.

12 groszy za wyraz.

MŁODA elegancka materialnie niezależna dobrze sytuowana wdowa pozna w celu matrymonialnym solidnego pana na stałym stanowisku. Poważne listy pod „Przystań”, Biuro Sokołowskiego Jagiellońska I. 7. 8207

OSOBA w średnim wieku, zawrze znajomość z inteligentnym wykształconym na wyższym stanowisku panem, najchętniej z w dowcem w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do Adm. pod „Elmira” 8225

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

PRAKTYKANT z dobrego domu miejscowy zostanie przyjęty w handlu Karola Krupnińskiego, Akademicka 4 8230

POSZUKUJEMY natychmiast urzędnika biurowego piszącego biegle na maszynie Underwood. Oferny z podaniem narodowości, wieku oraz w magającej piący pod „Biegi maszynista” do Adm. Słowa Polskiego. 8235

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

DAME française donne leçons simples ou collectives. Prix: mode de 1 a 4 heures. 8147

OBIADY domowe z trzech dań po 1.50. Nabelska 31, parter. I 8135

MASAŻ odciszczający i wzmacniający, rozpraszający złożeń w mięśniach i stawach, ceny przystępne. Katarzyna Szestakowa, Lenartowicza 11 E. 8144

50 DOLARÓW dam za wyrobienie posady jakiegokolwiek lecz stałej. Słowo Polskie „Zredukowany”. 7963

KIEROWNICTWO oddziału względnie eksploatację świetnego przedsiębiorstwa na własny rachunek oddany Potrzebnych 1.000 zł. „Rewja”, Warszawa, Marszałkowska 60. 8236

PRZEPISYWANIE na maszynie skryptów prac naukowych i wszelkiej korespondencji przyjmuje Romanowska, Zybielowiecka 5. 8246

NAJŁADNIEJSZE i najgustowniejsze płaszcze, kostylany, wierzchy do futer wykonuje dobrze i tanio. Firma przedwojenna krawiec damski N. Pollak Łyczakowska 18, parter w podwórzu, dawniej ul. Jagiellońska. 8241

WSTĘPNIKA (CZKE) z kapit. 7 tysięcy zł. do przedsiębiorstwa Szkolno-artystycz. poszukuje. Pierwszeństwo muzyczne wykształcenie. Rentowność zapewniona. Zgłoszenia do Adm. „Wspólnik J. Kap.” 8255

ESZKIMOWANY kapielowy (Bademajster) Hartmann Jerzy, Lwów, Świętokrzyska 5, I. p. udziela zabiegów wodoleczniczych, masażów i t. d. według ordynacji WP, Dra Seidla. 8264

75% taniej niż wszędzie 75%

Firanki, kapy, koronki, motywa filie i klinckowe ręczne roboty u firmy 8259
C. FREILICH, Sykstuska 1. 21.

METALE Cyna, ołów, miedź, miedź, antynon w postaci blach, rur, drutów, sztab pasów, i t. p. na składach FIRMY **SPART** Lwów, Kościuszki 8. Tel. 799. -o- Zakup starych metali. 8258

Ustawa o wykonaniu Reformy rolnej

wraz z komentarzem, objaśnieniami i dokładnym skowidzem wydana przez **Dra Emila Sommersteina** adwokata i pęta na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: Małopolski Związek Rolników, Lwów Kościuszki 7. 8260

PIECE żelazno - szamotowe

PIECE „Dauerbrand”

PIECE kafłowe 8261

poleca

MASTALSKI i KONDRATOWSKI

Lwów, ul. 3 Maja 2.

Telef. 267.

Telef. 267.

cegła ogniotrwała, cement, gips, płytki posadzkowe itd.

B. oprator kliniki prof. Neumana i Hajeka we Wiedniu

Dr. Leopold Aleksandrowicz w chorobach uszu, nosa, gardła i krtani ordynuje od 3-6 po południu **we Lwowie, ul. Bielowskiego 3** (na Pasażem Mi. Główna) Tel. 40-75. 7371

WYPRAWY ŚLUBNE
i wyprawki dla pp.

STUDENTÓW

jak: kołdry, koce wełniane, materace, poduszki, pierze, włosek, sienniki, 6851 prześcieradła, poszewki i t. p.

poleca bajecznie tanio

W. IZYCKI, LWÓW, KOPERNIKA 3.

**Szczoteczki
DO ZĘBÓW**

POLECA NAJTANIEJ 7134

LUDWIK HOSZOWSKI

LWÓW, AKADEMICKA 3. TELEFON 669.

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

SPAWANIE 7125

najtrudniejszych części maszyn i kotłów parowych z wszelkich metali skutecznie precyzyjnie pod osobistym kierownictwem

Specjalista Spawacz

E. KOZŁOWSKI

LWÓW, RYCERSKA 11.

**MEBLE KLUBOWE
i SALONOWE**

gotowe i na zamówienie

oraz przyjmuje wszelkie

roboty tapicersko-deko-

racyjne tak w miejscu

jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 6.

Telef. 45-25. 7856 Telef. 48-25.

TEATR WIELKI

Czwartek, dnia 23 września 1926 r.

Początek punktualnie o godz. 7:30 wiecz.

FAUST

Opera w 5 aktach Karola Gounoda

OSOBY:

Doktor Faust	Mieczysław Perkowicz
Mefistofeles	Jan Zopoth
Małgorzata	Nika Jakubowska
Waenty	Edmund Proński
Siebel	Janina Okońska
Marta	Amalja Kasprowiczowa
Wagner	Juliusz Kurzbard

Studenti, żołnierze, dziewczęta, niestuczanie

TEATR NOWOŚCI

Czwartek, dnia 23 września 1926 r.

Początek przedstawienia o godz. 7.30 wiecz.

NASZA ŻONUSIA

Farsa w 3-ach aktach Avery'ego Hopwooda.

Tłumaczący z angielskiego Wł.

OSOBY:

Herbert Warren	Mieczysław Winkler
Dodo, jego żona	Zuzanna Kozłowska
Dr. Eljot	Wacław Zabielski
Fanny, jego żona	Zofia Grzębska
Bobby Brown	Jerzy Szydler
Angelika Martin, narzeczona Bobby'ego	Klimontowiczówna

Hogg, służący w pensjonacie dla kawalerów K. Okornicki
Tommy Belden, poeta M. Kocz kiewicz
Dr. Haywood Wład. Brochicz
Durke, służący Warrena Tad. Przystawski
Rzecz dzieje się w Ameryce. Akt I i 3 u Warren — akt 2 u Bobba.